

7401

I

7401

1

Ake: 5/45

Bibi. Ing.

Pisni Gwriadziroiu Polshub.¹

Gwriadziroiu tyo domu
 Wykhowatoh swa corezky niwiaz
 domu.

~~Gdy mory za mowami~~
 Cy tyamyslom cy dworakom
 Cyli lez nam Gwriadziroiu
 niwiazakom.

Gdy mory za mowami
 A ty mity panienkyty siadaj imeni
 Siadaj imeni Gwriadziroiu
 wezora' bytos' panienkyty
 jutro leni.

J my ci' tej' dopoworem
Wystawiem ci' karczemny
za oborem
Będziesz sobie tam wiedział
Miał: piewo gorzałę, piewo
wata.
A my tam karczni' będziemy
Miał: piewo gorzałę
wypijemy -
Czasem: ranojemy -
Walentiego Gochendyera
piewojemy.

Walczyły łysie opuszka Warty, a
 Ony siega kłosa "naszym świadkiem Bóg."
 Z bagnem w rękę, pojdrum w rękę, praca
 I śmierć naszym nazem i niechaj każdy wrog."
 I obok zagroziat: jni co już zawarty,
 Z planem na prądzie idzie wój patk 4^{ty}

Wiedoma świadka la sława błyska.
 Gdzie świadom murem nieprzejściel stat;
 Pasz łysie rękę, rękę i, Równa wrogina,
 Jni mure walony; nie padł ani stat.
 Okropny przetrach, pomiotł tłum rozrady,
 I podłapie wrocił do Pragi patk 4^{ty}

Pod ofiarą wrog i, dumno i ryma,
 Olega wolnych, i rękę kory nat;
 "Śmierci albo ryma i, la wyborna niema."
 Z bagnem ~~w rękę~~ naprzed: "niepaci ani stat."
 I jni dla naszych adwood jest atwarty,
 I kłosi go wiatel: o byt to patk 4^{ty}

Daremu nieptwo - byczyra zgrabiona!
Ach niepyłacie, kto ten frut nie czy?
Zabójczy potwor wyszedł z makiłłona
Ojczyzny zgrabę jej niegradny frut!
W kawałku znowu kraj pałki rądaty
Krowcemi krami zantat puth 45

Legnacie bracia, krowcy nam przy kochu,
Zi 45 krowcy, wiata smierci 45
Przełaz dola padła z dyat z wyroku
Nam chytro 45 wiata z ruki bron!
I kudy tutaj na kijn oparły
W kraj abey idzie na rucy puth 45

Dziwcin mciow obtykenu kochu
Przychodzi chwujno pod granic frut,
Ciekawem rucy natyż na rucy otku
Iz nion kureż idzie jast kureżia trup!
"Kto idzie z fraci kureżia puth 45
"Kto idzie z fraci kureżia puth 45

He! Sam w karczmie za stołem,
 Siadł przy debanie Jan stary;
 Głosyli go stołem,

On tak mówił do wiary:
 Wszak mówiliście nam nieraz
 że Dzio ręków już mało!
 Wiara bracia! ile teraz
 Dacniej lepiej bywało!
 Za mych czasów to stynał
 tłum, Bartłomiej Głogocki,
 Od Moskali od zginął,
 Oj! to Krakus był chwalebny!
 Do ery w karczmie, ery w domu,
 Cry do Ławie, wesele
 Niedał bawidła miłomemu,
 Zawsze jam był na orle!

Gdy do broni ewolali,
 Wiaze naszych powiatów,
 Myśmy bili Moskali,
 Bez pomocy magnatów,
 Po ercecyach migoty,
 Kierowcie, erapuzki!

Do kurego się imięty,
Chyby tamie Dzieneczki.

A Darton mied wyffklemi
Ja imiat kiej dat wspomiaty,
Do ter w Krakowski ziem,
XIX nie doost mchmety.
Kar pamieglau z węgosa,
w Racławicach stojimy
Cos się miga z ra kosa,
I Moskale wliżimy.

Koscimezko gdy ich rozgry,
Karat beborie na bidne,
Naz Głowacki myshkwygry,
A mial kosa kiej brzytwy
Ilu za borom armaty,
Boonit oddiat kosacki,
Pozehajcie nsn bratny,
Chybnat Darton Głowacki,
Tak jst machae, wywyci.
My ter obec na wrogi,

Dalej asbai, rabi jae,
 Si Moskatu het wrogi.
 I nne rowy, nrepassie,
 Niekali juk wocietki -
 Mysimy armit dwanašćie
 Do Roscinszki przywleki.

Gdy eis rzęzi wadżowie,
 Bartoza przywołali,
 I niti jego Browie,
 I serdecznie sciskali.
 Bi mówitem wam niwar,
 ie Riś ruchin już mato.
 Wiera bracia! Ila lewaz
 Dawniej nimy bywato.

Gdy to mówił Jan stary,
 Prosim wozak mu błysnat,
 Nieumiał sobie wstch jazy.
 Stara, Roca, no'cenał.
 Młodzie kusił nałata
 Wychylił je dazgkiem,
 O, toj ruki, witał
 Vaz Głowacki z Roscinozkiem.

Pomoc Dajcie mi Dajcie,
Gdzie okopany las mnie czeka;
Zbroje masy, bo do pracy
Jadna mi rozstała sie.

Ziomel niedrag, bogaty w blany,
Głos błagany do was wroci;
Kot niez, wiony dla ajeryny,
Ziomelom o jatkowine proci.

Opusciłem ajera chetke,
Opusciłem iona luba,
Opusciłem kistka matke
Pogardziłem emierci rybak.

Biegłem tam gdzie był wozat sławny,
Walczyłem pod ajeryflem rakiem,
Kien prolatem w polu stawy.
Teraz munge byci rebrakiem.

Zabnął się cześniak doftach.
Wieloz z dymem idom rozchwyty,
Nur mami rony, wifiony, matke,
Wgrab pniec niedze sie ekowaty.

Alnie ramistny do ku gniewie,
Lisowie mści, wrogem,
Nie mam już nic na tym świecie
Prócz tej ręki do zabrania.

Putk Czwarty.

Tysiąc klęzących przysięgło Rycerzy
W boju za wolność Ładun nie wypłochi
Ale gdy dobieży do bitwy mordercy
Z bagnietem w ~~padnie~~ w tłumy gnębicieli
Odad już nie raz drugi nowo rycerzy
Z cicha, boleścią wspomina putk 4ty.

A gdyśmy krwawo walczyli jowi Pragę
Ładun i nas nie dał jużnego wystąpić
Bo bagniet w ręku, niesiony z odwagą
Zwalit oboj wrogów na sztyt wale
Gdzie gaj olchowy, skutkowi rycerzy
Niech poise grochom jowi walczyć putk 4ty.

Choi rycerz pasem pociął mordercy
Pod osłonięciem i pierze z nich zwał

Mójmy z bagnietem przez wielkie jezioro
Wśród gładkiej flety drogę wyznawali
Pod ofiarą będzie i tak nie party
Jeszcze konie powiat, jak walczył p. 45.

Choi mnóstwo braci od doli poległo
Kiedy do konia nasz morderca szedł
Choi tłumy wojowników nam garstka zabiegła
W bagnietem walczył iadun z nas nie pociągł.
Dziś to będzie o powrocie party
Jeszcze z ojczyzny umierat. p. 45.

Ale bracia, nasza ojczyzna upadła
Nie czas już pytać kto tena porządek
Ziomkowie nasi o biedzie nam biada
Z jej jeździ. nogami domu potoki płyną
Kto najbardziej boleści w party
Ojczyzna wciąż jak cierpiat p. 45.

Chóral - 846.

Z dymem pożarów z tuchem domów bratniej
Do Ciebie Panie bieżę ten głos

Skarga to strasza, jask to oflatni
Od takich modłów bieleje włos. —

Chy jaś bez skargi nie znamy smion
Wieniec cierniowy wrost w nasyj smion
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu
Sława ku Tobie ślagałna ston.

Tuś to raz Tyś nas nie smagał
A my ze swięcym nie umyślać
Znowu mławy on cię męścił
Do on raz bierze — bo on raz pan

Znowu pomyślim w ufności Twój
A za Two wola zgniata nas wróg
O smiech nam ruka jak gwał na pierś
A gwał ten bierze a gwał ten raz.

J patryzm w niebo, czyż to ie orzyta
Stonice nie spadnie wrogom na znak
Cicho ach. cicho ^u wśrodek białych
Jask dawniej bryła swobodny ptak.

Quoż zwaśmowa w krajach młotów
Ktym nasza miar ^u ~~o~~ znow
Oświeca li usta, choć płaże ^u ~~o~~
Tyś nas po sercu nie mędził ^u ~~o~~

O Panie! Panie! ze zgoda, swata
Okopecie Dzieje przyniosat nam czas
Syn zabije Matke, brat zabije brata
Kniestwo Kainow jest upowiadnes.

Ale o Panie oni nie winni
Chci nasze przyszywa cokolwiek w piecy
Tymi szaleni byli kam ognia
O takie karaj nie slony muez.

Pakuj my w niezgodei zawsze jednacy
Kto Twój ton do Twoich gniazd
Modlitwa tymie jak semni ptacy
Co tak spozyc wsrod własnych gniazd.

Ojciec nas oston Ojciec Twój

Daj nam widzenie przyszywa Twój
Wiek chwila mierzemski tu
Nech nas mierzemski ologz blasz.

O Archaniotum Twój na czele

Priziemny polca na wielki kraj

O na drgajacych szalana ciele

Zaladniemy sztaudur zwycierki Twój

Na blizdych braci o smogiem / Jerca

z boadnie ich zmyje wolności chwał
W tęgaw ustyjże nadę blumnerca
Wazy odpowiedz - ol Pan Bóg jest!

Gdy wolności płauder swiły
Swiły zapat w sercach nieci
Gdy na bij sławny zaciły
Człotija sie wiecie Dzieci
za ojczyznę ponieć śmierci ciw
Wajniśnijjż wzięcin dzień
Tu radzasei godny dus
Wajniśnijjż tak rozdrze
godny los —

Patujcin na le Dikie pody
Co nam jazyku włożni choiły
Paskirny imie le słodzy —
Zwala świat wyrzuci cały
Dura wolności ponieć śmierci ciw
t. s.

za wolności kleinot drogi
Napiad Polacy do Bojii

Półki jej sawieide wrogi
Nie kłębny błagaj prosiu.

Boza młodości . . .

Pod najemnych służby zastawę
Kłoi tu w wiezach trzymat budy
Uto wasz gwałtowny i obudy
Rozciwierlowat palatki konu
Jednem idziem nieś mi śmierci
cios / pios!
i wai wstępnym węgry . . .

Kłoi tu w pierzyskach wstępnym braci
Kharat łopie bratnie wie
Tygrysy w budki proklaci
I idziem jaci nam godne łorie!

Jednem idziem nieś mi . . .

La broni nieś kłó walerji Dola
Temple naderzła miś chwila
Pady ten kłó iś nehyta
Czyż ajcyzna temple wata,
La ajcyzna ponieś śmierci cios
i l ~

Widz na polach walezytym
Preciwnko z bojcom mych braci
Do broni mojej nowitem
Niech sie krwi wolnosci optaci.

Widz sie proba Bogu
Drogi nas nowym zapatem
Ja wolnym by nieprzestalem
Siiskam Gjyrmu przy wrogu.
Chci regnu dyje z ramieniem
W stop frogiego dyrana
Tem go pnerze wspomnienie
Gjyrmu ty o mi wchana.
Niech Sybir zebaciu i loku
Zelne raistowy pochtunie
Ja narok i w takim wlozie
Wolnosc di mego narodu.
Niechaj mi ty wolnosc reku

Grob kary kopai dla siebie
Braci powrocie wiosna
i siebie z usmiechem pogrzebie.

Głos tutejszy.

Do nadzieli bez przerw
Tak gdzie żyje tutejsze
Wdecham do nadzieli
Boże kiedyż ja zobaczę!

Kiedyś w polu płacząc boję
By Pałka była jeszcze
Ciemni ślady kłosać
Wia trąbka w serce moje
Żyłym poległ z bronią w domu
Tak już wolnym paść przysporę
Dziś kłosać i w goni
Wstępnym byłam nie mowa
broni

Był tym światem przysypany
Półki mnie głos Archaniota
Z dalekich krajów i z dalszych postrząsy
Ze sobą wraz nie powoła.

Dzwon.

Dzwon mity Zygmuncie dzwon
Pro wygosty Polscy ziemi
Niech przed nimny świętemi,
Wrocy nasz i zalew oiemni.

Dzwon Dzwon Zygmuncie Dzwon/bis/

Dzwon mity Zygmuncie dzwon
Nfłyszciecie daleko.

Za tym gorą i wieka
To rozie też tych co cięka

Dzwon. Dzwon Zygmuncie Dzwon/bis/

Dzwon mity Zygmuncie dzwon
Sreem w pierści spirozome

x

Ułtyżę circa mowę
Mogie dzieci fiastowe.
Dzwon dzwoni Łygnoncie dzwon /

Dzwon mity Łygnoncie dzwon
Kadę smieszelną głuźkę.
Si sie poprosty warusze
Si jedna powstaniem dusze.
Dzwon . . .

Dzwon mity Łygnoncie dzwon
Zmarłkożytkanie się zbliza
Lud dwój zlepije z kopyta
Wobroci swiętego ycerza. —
Dzwon dzwon Łygm. D.

Bitwa pod Stoczkiem.

Gromią pod Stoczkiem armaty
Kłtyżę białe naboły

A Dwernietki na przedzie
Na mostkach sam wiedzie.

Hej za łane skrony
Cegoi bedrium tu stali
Tam się biega podacy
A my bedrium ciekali) b. /

Co tam strach wstanie,
Pyla jeden z nich inawo,
Trojka naszych moxpanie
Stonice uszto dyo łowawo.
Naszych trojka moxpanie
Dakie trojka nie mox
Widzacy tu stonice
A oni tam strach wstanie) b. /

I xerwoli in warem
Postawiamy mnieli
Nie wotani roxkarem
Na batalis przybyli -
Ach to uszto wariaty,
Pakty jak temu pro woli
Pakty jak swiszeja grivaty
Nie dajcie swymoli) b. /

Leżę gdzie wód, nie lach gnieśna
Groźno pakuje do kota
Ktoś od waltki przybywa
I daleka nam wota.

Tenerale tu c kwoły,
Ad lewego tam f kwoły
Wioda c kwoły armaty
A moshali jak kwoły /kwoły/

Tak lece koto ktonia
Groźna kradzież kopyta
A Dwieńcie kpiat ktonia
I o kwoły ktonia
(Dzieńcie kpiat ktonia
Tak Polak kwoły ktonia
A kradzież kwoły
Polak kwoły ktonia /kwoły/

Zakazcie tych bożych znaków, —
Wyrzucić to język za mato
Bo Palpa — sercach Polaków!
Wypisze sbo. —

Przypisanie wiersza.

Pierzą kromki, że za kroleśsa
Jedli: kili — poprzyżali pasa,
Tie przy spłoszeniu rapy chawia brzucha
Wstąpił mi myślał o krawie podgrybny da
Bo ty majątki wylaskach. na ofiarę dety,
Sieg w domach zato rości synowie jak dety.
A gdy miedrian dojadat zielnego ramaka
Ti kochan zę pociacisztem i wawego juma.
Na łowach kiedy dylat burego wierznię.
Pierzą raka pochwyć i dusit jak kiedy
Czatoyem **tegi** raku — ożrepen fin składa,
Chwile krawie i labiruje — piovem kiedy
Pierze przecar — na krawie, w ktoriem
ze wrodził,

Wła, któreś do zwycięstw białych ożył
Gdy zwalery najedniwa ^{według} laicy swoje, iść,
Kromy wraca do domu - jakby nie mi byli
Amsterdamu ojczyzny taka miłość zgora,
ze w piekło dla niej pójde, i stawi lęknę
Słysz Boie oplanie Najnot - zbawie z cnoty
Drogi,
Dzieci przesłał by w progu - ten ^{znowa} bóg
Był to mowa, czasy barbarzyństwa ^{techna}
zginęły w wieczną przepaść przez oświaty stonę
Dzieci oświecanych rządów Austriaków,
Polskim ^{znowa} zyskać na polach
obłąkanych rezultatów oni dosięgnęli
z oświaty, która u nas przez lat 100 zginęła
Wprawdzie kraj i krowi i mienia nieśmi
ofiary -
Czy co i są to drobności za oświaty dary? -
Mnogi więc głodem pij wodę a zaplać
Dzieci młode po ojcań fortunę ^{prawa} oświaty.
A że rolnik ^{znowa} nie drzeć i cześć ^{znowa} rybną,
Gdy tylko ^{znowa} chęć wiać ^{znowa} swoje - co do ^{znowa} ^{znowa}
złoty?

Nie wiem czy wojnę wygrali, prościej
czy rawnie
Lecz wiem że groźny ofiarom i szkodliwy wydarł.
Taki raduszy oświatył tymczasem fiłom.
Wracaj do niewinnego Adama ubiorem!

Lecz jeszcze gdy chłopiec na naukach bracie
Nauczył się wzywać kiego co wyciem nie płaci
Kłowie będzie zgorzkniał o zamorskich żywach
A nie wie co się dzieje na ojczyźnie nioach.
Wylieczy ci wrogi, co światem osłabły,
Lecz Pastry Jucielony nie wie czy i głowi.
I już cał osięgnieły oświatył wyflacon
Kasztalcących młodziem, nazywa kraj
naprzawców!

Dzień wyprawkiem ubiorem biednego zżaraka
Taj młodziem zgorzkniał etatem myślicu-jumaka.
A gdy go smutna kół w pieknyj powrota
na rabina z bagietem zwiagnie nie
młodziem.
Zadli przecie doszły i do płac
do płaci
Wnet pierś swa bokalerska
Tętnem kłóci się głowi

Nie za to ie zwy cię flow ^{zwrócić} musit woaga
zwrócić.

: Luz na to, ze nie drapnał - kiedy wiegł
niechce! -

Czy i ty, co nas wystrzelił na
skarlatych zachod

Natruconej asiriaty nie zwinem tancuchów

Podamny w przyszłości bez przyszłości nich
nam będzie wrotem,

Silni byli Ajcowi - nie gardząc jostorem.

Czyż cię potęga luche - cię ciota dobie

Tam Naród całym blaskiem jasiński
wśród siewala!

I Matki Polki - Matki polodich

W nich do serc waszych stały się dobie,
Ciebie!

Łazogęcie w dziejach stare Ajcow cioty

A Razłatcaś duszy i ciała przyniosły

Wzroście w nich roziarę: miłość i jęzmy

By z miedziem i pogodą znieśli losów

A moie kiedyś stworca ^{blizny} siewały ¹¹ gasty proby

I lecał Polaka nazą stworzynie
z a guby.

8 Lutego 1880

Opowiadanie Krutka.

Szciśtaś cżarnych kruków
Po nad miasto, no nad wieś,
By do tolu wprować dżiatwę
I do iemu obrać kiere.

A na przedzie śmiatym totem
Stary kruk mni przewodniczy,
Wiedosiggnion i miesci grotom
I ni wieś cały i cja kiere.

On do Karpat ai po morze,
- Ziemi tej przjaciół szegry
Z mierzost totem już przestworze
Przysagłował goone sfery.

Stęgo, wolno kruk w koto,
Po nad mijsca miedzj rname,
Szczelaremm nie mesoto
caby w sercu nęgut rane.

I mniom Stęgiem totem
Na gwiazdę wierzj gied

I Korony obław stółem
Tak do działalności swej zagada:

"Patrzcie! tam na skale zamiesz
Krońców swoich stawa dumny,
Gdzie w obrębie ciasnych ramach
Sich Polakki - trony - trumny!

Z siedemdziesiąt światyln brymiał
Blonny miedzi podniebioso,
Z siedemdziesiąt wieży gromiał
Chwała Bogu spien głębi.

Łud do świąt w wyśły znozi
Spędził wrogów z swej granicy,
Drogi tury z krowawych boji
Do stop boskiej niwet dziewczicy.

I zażywał w obec Państwa
Gródlen z wiary swojej mocy -
Rzym brat asia Chroscizanistwa
Krońców Rzymem był poturcy.

Włoi policyj prokolemia
Mzion wielkich co tu wrosczy?
Stawne z swego poświęcenia
Stawę Polski świat roimoty!

W pierśd rynku gmaech rozgrybiaty
O swietnosici dawny mazy.
Niegdy pyzny i wspaniaty
Dziś - siełis ziem jest kramazy.

Im wzgastliwych lat przentosci
Wozat gwar kieszad i wchoty,
Cydy krol wielki na czei gosci
Puscił wchoty puchar cnoty!
Tak tory cnoty ewangeliczne
Wserce ludu tego wrosczy,
Tak lozecz mogit czota skizne
I odziczni rimi tu wrosczy!

Opowiesz światu w kraj ten boży
Kra ta piękna, zielona ziemia,
Tu kłós bujny - tu lud boży -
Jednak ciężkie drwiga bożenie!

Tym bożeniem jest niewola
Zdrada, obcych narzeczona! -
Taki wrogom płon, da rola
Krowie i trzemi przesycona?

Smutno w tym starym Wiercie
Zala fale, w morze spycha
Taki ten ludu goły wystryśn
Długo - długo nie wypycha!

Tu szeroko rozłożone
Wrogów ciała nieraz gnity
Wtedy, Dzieci ulubione
Krowców tote czasy były!

Lećmy dalej daleci, wronski,
Dziś tu sta nas reszta
Gdzie garniężę od nas dłoń
W serce ludu w pily i pręgi

Gdzie drungtowny płatek razoci
Z lamtar w dręgi nieozęstini,
D. pręgi jego iartocznosci.
Dziś i kłótki ci nie pręgi wi.

I polceial gęzię i gromada
Włoi odgadnie kiedy wróci
Dziś wesoła, piękna niesiadna
Kiedy mowa tu rannici?

20. Lutego 1860.

Dworek Szlachecki.

Pamiętam dworek starego szlachcica
Co to krajowi wystąpić się z dągn-
Od dawna jego rdzeniata szablca,
Do góry i znowu w bojach: przy pług.

Tu nie miała obizane ściany,
Wzaga nie depcze drogiego kobierca-
Każdeni eprzet swojej - mistrzynie
Chata uboga - lecz bogate ^{ciwiany} serca!

Ostym przepychem szlacheckiego
Wiciasty obraz ^{mienia} Ciesochowskiej Matki,
Co okiem wabi na drogę zbawienia
Za marnotkami: zagonił
Białki.

O kraj, to godło niezłej szlachty
wosci

Na storgu Chryplu rozniać wie
ramiona,
Ogladniew kochaniem spomina budzności
By ci garneta do miłości łona!

Tu w progu domu starożytności
w goscinnosci dźwięcznych otłacz,
W niekonej wody putna tropielnica
Wita cię pierwej niż Twoi gospodarz.

A gdyś doputnit ewigłej powinnosci
i uczył wiary ojczyj i namiona
Gospodarz ożyczy w domu cię ugosti
Gost. brata przyjmię w otwarte ramiona!

Tęczy Wollera razę niewiary
Zgnitym oddechom dworów i miaristo,
Zgwieżdżoności światła wyciągaj głaz
Bożi nim obca mada nie zachwiała.
Wzrykocnoż krowa na rajecniata łona

Do nad bierzeny rozgarpanem ciałem
Leży u pod czarnego grobowca ciatna
(Duch niepodległy płonął ogniem siatka.

Były Polak u niezgody uległa nawała,
A kół zatańskie rozległy się śmiechy-
Słuchano nie w dzikich namiętności gale
Ale u Prolegii szukał swej pocięty.

Dołał ⁽¹⁾ nad losami upadku, bierzeny,
(2) Mory granic sprowadził niegdysz wroga
W Mory obrowie. Chłubne dniost bliźny
Wierdolny do waltu. prosił nas nie (Boja)

Nie raz wojenne ustępowały
Iry zbarwie miodeu gęz wspominał starce
Jasnie tam niegdysz u potach. Wroaimy
Na dzikich głębach wyprawiali herce!

I nie raz u nogach werbraużył nalloth
Ca u sercach były do pójmy śmieszny,
Lia błysła wstawa zasspiwym o kół

! ścięła z wolna nas grobem Ajyngy!

W mroku swym strasz opowiadał
drugi,

W owam narodu z niejedną ręką,
W ich serca wżegł się niemyślnie nadzieja
Ta wyrost kłosa z niemiśnią ręką!

I cięgił ręką tu tuby szablę
Co obok krzyża wisiała nad łóżem
A światy rapał z kłębem niemyślności,
I cicho szepnął: „Wszystko w rękach bożym!”

„Dzacie słonie do miasta wybiegał,
I modły składał tam przed Bogą królem
By się wrogi Jhuś i Polski nieuragali
By zyskali Ajyngy robaczy przed
regnem.”

*

Enot inne cory bogobojnych matek
Dziękowały w reszcie ster domowej
namy

Czuty i światła ci po dnie ostated
W ich sercu żłogit zjad podziomę sprawę
I piekne były nasze polskie dworki
Nad nimi służywało niewieście
Berłem domowym kłucze i paciorki
A ryci biegło w pracy - nie w zalesie!

Dzwonek poranny jęzga przed świątynią
Do pracy drimnej wywołat z pościeli
I z nowym zrywem dźwiękiem wzięli nacy
Pozycione czeladź wypraw do karczuli
naffaniem

Wiedzy i słowie skryto w nocnych ciemnościach
Wartke wzięcionem czeladnia dwiryma,
A po blaskach księżycy promieniach
Płometa w niebo piosen: Salve Regina!

Ktoż z równin i wiosek moich nie pamięta
Po dobrych dworach i podobnych ludzi?

Dotk pamięć sercem niechaj, krócie światła,
Dotk wiara w duszy, niech, niech obudzi!

Nie ma tych dworów... i tych ludzi nie ma,
Dziś inne grobowe zalegi posłanie —
Niech więc na groby upadnie trza niema,
Czt w sercach pamięć na wielki rozstanie!

Wielunia 1860.

Powitanie

W mowie Lubina i Oleśny N.

Sto jeden stogalon kutek i zachodn
Echa je echom powały w dolinie,
Człowiek wiadomości do Niewiśkich rok
O upragnionej da niego winiwie.

Stoi is zgaszacia wśród cichej cagrody?
Stoi wola chwile rochozgy polieny?
Czety wchodzy: na z wiat obymadet wstępy
S miś i cudy przystkion od zięzicy.

Niechajcie kwiat ten cois zio rozwinia
Na tej osierzylej, kulej naszej, gzyzdzie
Cierni gle zioła beedroie omija
Szyzowum Trzejcow - Mleka, wod. beedzie.
Niechajcie blaszkiem rozwinie. enoty
Wieniec na porcom ~~szczyt~~ ^{gminu} wygasnego
Walny ad łowci, bolu. gzyzoty
Na ziemi Trzejcow glanie mozem czyni!

Witas' nam miedy, na ziemi przybyz
- e lly ciebie, esceci. Jón nie, wistany.
Witas' przygryzmi naszej, łowczyz,
sz nas wlecha, - my lly miedyamy!

W woryslich zymotu Trzejcow łowci, ad
e lly Daga woson, id, prawici
Szyzowum ^{szlachem,} nie ludy, na wallych
I nie rapom nij ie ^{naszpieach.} jestis Polachem! -
2 Kiedma sbo.

Kondel i Pinez

poika,

Wśród obcego nego pałacu dziejnic

Małostka raz Kondel Pinea.

Wzgnieć grzebieć ognem kina

Pięzgonem głosem sobą się dóni obrywa:

Widaj mi prądów nłubione i wierz!

Patrzac na ciebie coś mnie rodzi

wiege

Tak jestes gładki, wy myślisz, czesany,

A nawet wstoda obracysz przybrany

I w pranie im stole bierzesz rywnosi kół

Wie masz co głoty i co kuzg fali.

Kondel przed rannem w barłogu

Ciebie od wiatru perstki chłoni

A jesteś czarem na nieśrawnosi dory

Z całego świata biegać się dołdory

Bo ty nienigda jesteś piękni

pryce.

20
Ci - niemaż jak Pingowi na tym
- coym świecie -

Pinę, że pofundniał, ^{leży} w ręce

„Bracie tyś stary, a powrotu w głowie”
„Drobie”

Ładownicę szczytów przegonego pingu

Alon ci nie raz zadawał drudżina:

„Gdzie jesteś wolnym, przegras z rożem”

Gdy mnie w podłoch młoda przęła

I kiedy, i mój szczyt marny

myśli i wstę,
Da jej rociagam w puch - by przesła

Inię mi kłodem nie ma co zadawać

Chociaż byś nawet dwardo musiał polać

Nie sążiem bardzo szczytów przy francie

„Kies”
Da narydki grymasu nie sążiem się bawić

„Karym”
Karym jesteś bez zawięz doświadcze-

nia mienię;

Pies, chcący ci szepnąć, niech ci
i po pierniku.

Właz do szyni do wygodz Dobrych
Jest niedzgi nam do kanta pr.
Dobrych.
i kasa 860.

Do naszej Polski

Ogryzła była Polaka niedolęna
wzrost, two: nośko kasto pr.
brata
doie lyp języc waltu i polska
wzrostu lym ludom dośad państwa
u!

Larmu O darme dżistwoj duch
iz kiedzi
dui bez dżych gorylich na ogn.
wzrost modła,
w dżach ciubie samistwoj saszki.
Do nie umiałas jak inni lyp
przest.

Modlitwa. Al. Felinskiego

Póć coś Polskę przestół liżne wieli
obryta błasłem potęgi: chwalcę
wagłę pod Twoją namięt opiekę
I podać mi dom coż i głębie miałę.

Przed Two. Ołtarze rancosim błagani
nasze ofierzone, nasz nam wości Panu

²
Tyż coś jaś potęm skłonię ję
upadkiem
Wskierat walcząc i na nowo wstęga

^{prawa}
I nasz świat cały mię ję męstwa
władkiem
Wśród samych męzysze komnocyj

¹⁴
Tyż Two. ołtarze i d. d.

³
Widawus wolności obratę i polską ziemi

a też łowi nasze poręgnięty zędi
Jedni do unosi lęgi o kopycie i tęmi
Wstępnym Agrym adkieraz na wieści
Przed Two. ołtarze i d. d.

Jedno Two głowo wielki gromów
Wchwili nas z prochów ^{Panie} wszelkie
Jie będzie idolne

A gdy zastawim na Two ułowanie
A broni nas w prochy, ale prochy
Idolne.

Przed Two oflagę i s. s.

4

Doie klony zaniej sprawiedliwe
Zelanne karta niołców świata kłopy
Zmiewez smych wrogów zaniej zgodzine
Obudz niołce w liwniej nioły dudy.
Przed Two oflagę -

5

Wroci nioły, Półce światowci, Paroizta
Wryzniaj pola - spadozate tany
Niołk szepce niołce niołki z nioł
Niołce
Przed Two oflagę -

28/4. 861. W Wierzbawie.

Nas rebranych wólu rarem
Car widzieć nie igory
Wnie rozwiązał swym autarem
Legion rolniczy

Trypomina Twoje Długi
Dłuski cytownie
Ze iatarnie nary pług
Ośrodek na mieści

Wzrost młodości i zniszczenia
Bererymie nie zgnija
Leci i wódce wrogości
Jest agromija

Gospodarka Arzypolowa
Wrogości się podobna
Zon pisanie - Tuu drosłowa
Wzięci Niemcy oba

Moskwa wzięta przez Tauron
Polski Litwy Rusi

Wice reforme ptożemianów
Którzy ich w ocy musi,
Cuda już grol być nie ad bógom.
Czy już rady nie ma?
Który Łotwie z Kurimierzem
T. Polskie systema.

Skieruj lemicz w swoja strony
Wyborne narzędzia
Dawajcież kowia go polu
A przynica będzie
Gdy Szy Tacy wyrokiem dziecy
Gdy się kadoł wydnie
Każ ad niedziny dom rolnicy
Znowe nam zechwytanie.

45
• • Modlitwa K. U.

Gdyż, umi, zapomniani

Bjcie naz.

Budźmy się, jmi, w otchłoni

Bjcie naz.

Daś nam jedyne jasnowłosa

I płam i ze sm. omgi roka

Trowad, w pole, choi by boso

Bjcie naz.

Unadłomym pod korytem

Chryplucie

Ala Tobie się, umi

Chryplucie

Bogze imie nam kulawa,

Zmien na jasna, i drogę krowana

Daś martwym chrości nowa, gława

Chryplucie.

Dawna nasza Ty cholowa

O Maryo

Ich za nami poronion głowa

O Maryo

Ochroniamy podaj rękę

Niewyobrażalnym skracaj miękko

Twe Krolestwo wci w porędku

O Maryo

Ty zwyciężysz na Łatunze

Jutym duchem

Orestaja się nazywa dusze

w pszczołach

Rozpal nitki w naszym łonie

W nieznanej palnie podaj w światło

Na przyciętym nasze skronie

Jutym duchem !

Pieśń bogawa .

Ojcie ja wezwam Cię !

W łotwie mnie wargę, pierośnię dźiś gromoty,
Kierę wrodek błękitu szalonych pęteloty
Pójmij rągasz ja wielbie Ci
Ojcie Ty prowadź mnie —

Ojcie Ty prowadź mnie !

Chci • bogactwa • włości • la bozi
Obrocin proso naszych, la ranię
gromi Twoje

Siwici lub ewy cięstwo, wryż żmurek
Ojcie ja wielbie Ci .

Ojcie ja wielbie Ci

Jestli zed ewy cięstwem zkonczym bęż progi
Jestli zwin miedzym rozproze ne wrogi
Pierw rągasz ja wielbie Ci

Ojcie rągasz ja

Ojcie rągasz ja

Jertw' goan jwierci w oczach mi' cabytysnie
J' de Gierpny' kow' z' cyt' nych' wytygani
Tolia o j'rowec' ad dora j'ci
(Orege Olog' i' f'law' mi'.

Kradawiaid

Matai' nija' matas' ty' je' w'grodin' tyni
Ja' si' poniewieram' a' ty' o'ten' niasie /-)

Ja' si' poniewieram' j'ro' cudych' granicach
A' ty' je' chatale' j'cin' w' p'lociejo' n'icach.

Ja' si' poniewieram' j'ro' j'kazyd' j'p'p'otn
A' si' mi' j'erce' p'etka' od' wielkiego' bolu

Ja' si' poniewieram' a' si' mi' j'erce' p'etka
A' ty' je' matata' j'cin' g'j'ro' o'ten' o'ten'ke

Tahaim' Tahaim' k'aris' w' j'ci' p'ro'f'ias
J'ures' j'ci' w' f'ekie' g'ar'ak' i' w'ic'ia' o'ten'ke.

Wrażenie mi wzięte w wojenne
z tego mi radosne reflete profusum

Modlitwa do N. B. Maryi.

^{Prin. na m. "Dziś coś Płakę"}
Matko Chrystusa najświętsza Maryja
Z jaskini wychodząc do Twego ołtarza
Lud Twój bezbronny, dziki wróg rabin
Rabin króli panów, Twój ołtarz, niwala
Twojej kłopotliwej błagamy o łaskę

O Matko nasza przyjdź nam z nami

Na jaskini górze ułoronowawca
Krolowa przesła zwroci na nas siwe orły
Za namy górzej pochłaga, gnień Pana
Ofiarę, krew i klóra wróg: nas łowcy
Twojej kłopotliwej --

Choi górzej jaskini gnień. Krolowa
W sercach jest cięłość, nadzieja i wiara
Odkryj nam pierś na szczytach, kłopotliwej.
W sercach nam odkryjcie odkupi ofiarę
Twoją, kłopotliwej --

Tys w kreslo chowie Ję naga Pani
Droniła nad Twój od potęgi skweda
Dzis goż nas gniebie moshewscy tyrani
Niche Two ramie upasi Polsce nie da
Twój listosi . . .

W Dagu naajęga nasza i obrona
3 w Twoj przemornej Meryo przyrzęnie
Tę Twoj pomocy jeden głu potona
Nylapia wrogi Polska nie zginie
Twój listosi . . .

Winnę narosach ktorym wolności świeci
Olbudę w poternucie na niebezczestnym ludem
O Marko Marko wysłuchaj Twoj dzieci
Włdzy nam Gyrzane Twój opinki cudem
Twój listosi . . .

Gdy Jan refłenow daroga nas zastoi
Tosplenie naga Gyrzane kochana
Dewignie się sile dworczyj jego stoni
Pierze dwata janieinowi Pana
Twój listosi . . .

Wtedy w Świątyniach i Katedrach prędo

Ze trami dźwięki wnoszą się do Ciebie
Tabornia radości hymny, dyshur niania
A nasi święci powtórzą je w niebie.

Twojej łaski

Creii swata Boga i Trojcy jedynemu

Ojcu synowi Duchowi św.

Stawa Maryi, bo dla jej przyrzeczy

Daj miłosierdy od prędo nam winy.

Twojej łaski błagamy ze trami

O Matko naza przyrzeczy jej za nami.

Smierci Levittoux wylotki Warganyskiej
z pam. Gordona.

Był na Cykadeli sad na miaderninow-

wieci siedzi jak starci za flotem:

Jeżat, aigulant i czterech przyrzeczy.

Ze sercem miotranem i ogolem.

Jeżat adjutant, "Balku Bonerale."

Crast chyla się z lachow co dowie

Wiat, natthi Lowidn leg nitary
Luchwale."

"No pater! pod karku o pronie,"
Kari pawi swila, skutego w karcany,
I biora na noc puch go kaci.
Wnet idzie zen wazy co klyly mu rany,
Cz. dzie wotak: "Kradz braci!"
A byt sam na nim i dzie biazutany,
Kory i P. Jozum na scianie,
Swila wroch i zenu utopit w kory pralki
I modlit: "Daj ci to Penie!"

1. pogot pod karku wot nagi ber ledu -
Wnet krowa mu optynat goziet caly:
Choc bido go w rany, nie wysat i jeku,
I miedzat jak s kaciuniaty.
A gdy go storono na redni posidi:
Pozwarat cy ciato nystozyma,
Te maki, bo znower jak trofai go
I zgiowie, I pogot, ^{mieli} "Sit nima!"

Lez swiecie dochowa tajemnice bratnie,
Bo sto ich zgineto by more;
Dzi westchnat do Doga i maki optatni,
Tognia nosynat pod Twie.

I usiat ne toiu spolkajny, ber ledu
Gdy jone kromienie wstec oaty
Choc agien gozet koci niewydat
i jeku

I nulegat już zaskarżeniety, -
 Pierwszy wnet bracia błysk ognia
 nuzeli,
 Aż alarm wyzbrzmiał w polu, -
 Generał i drabcy spadali do celi
 Lewicki już sronął u ptoimienia
 Wzrę z grozą ten wzręk nuzeli
 w rozgwie,
 I w rymni karali pochorae -
 Iż śmierć w ptoimieniach pochroae.
 Ten był' Boie
 Bo i w rymni był' w rymniach.

Siłki wolne nuda nasze
Dy ofpodzi zycia gasze
Czota obgase z kumet
Zaspiewajmy z dumą w adu
O tych braciach co na stołku
Dale męstwa wrót.

Jeszcze Polska nie zmasniata
Niedy w jednym dniu wydata
Tak ofiły płon
Tęch obywateli dzieci gniem
Wybijających kwieciami cypem
Gotowych na edon.

Jeżelarne polskie flury
Dych wybraniec białe tury
Stoż ... tycha nieci
Jai strażnicy naszych przazn
Oni dyle nos od wrogów
Cześć widielcom cześć!

Oni byldo, niedy znali
dey namistnie kraj kochali
Jeli urocznias pol
Tak pod konary co um z góta
Ociata ston a nioza
Niozac ciemni pplot

Ich kłobłta była. kłota
 Ich swiętyń, kłamata.
 ydym i wady mierz
 Dziej naszego swięty - / vonn
 Aco nigdy stait wśoi gromu
 W ogniu gromnych iu,
 Ten to ożi zapomniany
 Cieladnikow Dobit. i ciary
 A nie mogaz znieśi
 Jedon bratnicki w Jume Doga
 Duda. Kłopoty i ci na woga
 Czeżi wizercom eżi.
 Dony, niezdy, zwatcielu
 Oni gromu doży. celu
 Jui sę ochwał. leu
 Wpajaz, w gromnej gromi, pólka
 Zerstka. Zerstka i kłam braci
 Za dziecinu, i iu
 A na nich, jst gromnica,
 Srebrna i cęga na porysowa

Wzrost ofladnich chwila

Na iatobnej locery slonca
Jaz imowa blyzga. ~~Bo~~ na
Jarofznski Krol

Wzrost - ruby ich bieleje
W lounie niemi by sie biele
W misci laka wisi

Jak gromu idzlos Bory

Stun w idzemych chwila swory
Czesi wisielcom czei.

C. Wiek sie onca czest wygodny
Duch ich blyzga iaz swobodny,
A wygostusca don

Prubienicz w oltarz emenia
Wielki rucienca apromienia
Miezenichar plovni.

C. Wiek w idzemych niedawiega-
Ale laca rucia przyniesza
Blyzga natz wopara rucia
Do donu beata na Bora rafa

Doniś uwaga pod niebiosa
Naj powstanie Duch.

Gina śmiesz gina żuchy
Pro wzięniach bżmnia tawicuchy
Ważę ~~ch~~ ~~or~~ ~~mo~~ ~~z~~ ~~g~~ ~~ne~~ ~~si~~ -
Nósa ~~R~~ ~~ya~~ ~~dro~~ ~~u~~ ~~pl~~ ~~u~~ ~~sta~~
Ale łolska nie zgineła
Cześć wziętcom cześć!

1863

Lecce tole głowa lega
Z niej nie jedna wysła księga.
Ale świętą przyjaciele:
Ze on lubi mówić wiele
A gdy ci co opowiada
Lecce głowa jak kasłata. —
Kiedys pół dnia słuchał z góla
Ał pro wziętzie co wypała
Lecce on "porwól ze" zawola
Zywno dulej swoj gawa.

Wtedy pisał co on prawi
Ze samych wiszących dom wyptawi,
Uważał ktoś w nainności
Ze on mówi - dla prawności..



Rarem głosy, dtonie rarem
A nie prośbie dtonie!
A ty zachwiał nam na nogach
Dyktęski dawonie!
Tutaj od dawna chybony wioły
Krowia fryzury, Łąga
Nasza, krowie, coisaz, bóg
Tutaj, bóg, zamyła nasza.
Widzi głasy w igłach, krowi, poki wpniej się leha!
Zamyła mi.

Pan młotki, rapat, fity
Wini, krowie, krowie
Co mycat: "Kto goła pomaga
Femur, dypomaga."
Widzi, pod głasy, krowi, poki
Na wolności, w. poki,
Krowie, krowi, jak goła
Gdy, nas, wioły, krowie
Widzi, krowie, dawna krowi, krowi, poki
Zamyła mi.

Wraż podobny do owego
Zdeptanego meża,
Tędných kusi, długich łusze
A wyszeleń woskocia.
Piody jemu w świecie głai
półki miedne malnie
I wiec on na radar, brai
Zbroit, stonie bratnie!
La ty, rżące spadłych głoi na kato w fien
pmin
Zemsta mu!

I wraż jak dinki, jolapa
Hauki nasre cołki,
I pny pies ni niewolnikow
Jere koci zym oki —
Jolem w zienię w bisi stus,
Jowwa nam sy na
I na czarnych pterów tur
Na szmoku upina
Wiec za kaidę takę nie urowawionej lun
Zemsta mu!

Stowo swięte, stowo wiary
Wraż oddechem ziębi
A wiec pisen o zmiacie nasrej
Kryjmy w serca głebi!
I tam niechaj kajmo w nim
Bak wulkan sie dnoza —

Jak w piekarach Dawny Bóg
Złotywał prawdy słowa —
Aż wyleci kiedyś w świat narkotyk przę
Templa mn. i jni chodzą

A Ty Panie! co w swym regu
Warysz nasre losy,
Boie wielki! Na ty pieśni
Od wózy i w niebiosy
A gdy przyjdzie ow dzień nasz
Ow dzień upragniony
Ty aistom swoim kai
W cetero świata strony
Na między nich trąbać gromie
Templa mn. potem w oym dniu
Templa mn. templa mn, templa mn!
~K.U.

Wesele umarłym.

Och! cota ziemia ta nasza smętna
Wygląda panie, jak cnota ofiarna,
W która poganie rzuwali kości wrogów
Dla dawnych Bógów

Coraz się więcej spod ziemi zaplenia
Na nowe groby miejsca nie ma śmia
A więc na prochach ojców swą głowę
Damy się składać

To to panie jak się wypiętała
Warstwami łupów japońska mogiła
A innemu kłemu karda pokolenia
Warstwa się zmienia.

I najprzód kłęk daleko u spodu
Cienne obrysy, ojcowie narodu:
Ci przepierali o krowach oszerepy
Czaszek szerepy.

I niedźwiedziowa okryła się, szron -
A z nami inni z oczu przynurających wonur
Ze w borach wiódł, nie jeden był chrząki
Te rapasniki

A na tych ciatach szeregiem się tora,
Ludzie co umali jni nauce boia
Do szorstkie otłoni na rbroi re flali
W koryz psakładali.

A kardy padły pod okiem na lekuwony
widai się polękt sta kłaim obony,
widai się szron kraj wolny wstawił
I siłnie wstawił,

W górze na owych wjech bogobojnych
Ktebiez sie ciata w rutach niespodzianych
Tak na wędrownicach, co zmyleli drogę,
Znać na nich toważę.

Jedni z nich troszkę radumani leia
Doudze w rozpaczy nieca Tamanydżia,
A inni zdrajców oszpecani łazdem
Strażę sie wadzą.

A oprócz tych panie co spieć wzniemi
O ileż łupin tu na saucem ^{emiercha} wiozchn
A wyszkie w niebo jał nas bledy twarz
Cich! o nas marzą.

Przem i reka nasami powiadani
Teraz o panie leia przepasani
Przez siebie sina przegę, a przez tonę
~~A przez tonę~~ przegę cietwona

I jako głidy dwoi w dawnej Romie
I piśnie stawali na stonach tonie
I na świadectwo swojej wieśnej prawdy
Ciepieli zawdy.

Tak i nasi bracia Wielki Boie
Dak na spowynach szli na kowane
Tori

W staszynym boku poświęcone wargi
Wie znaty skargi.

Panie! loż wszystkie naszyh ojców
W siniecia swoja okupity ^{nim} jony
Panie! tyś musiał z matykh pierdcaty
Wziąć jini do chwaty.

A jeżeli nasza potknie z atobna
Dobry niechierout - daj nam smierci py.
Ale nam powiedz: "Do ofiasnej ^{dobnej} kadni
Idziecie ofiatni."

Ale nam powiedz, Was umiemy, w chwale
Woi wany ku morzom roz siele wpa.

A druci nasza do ^{niale} jednego jstoln
Sproszy prospolu!"

Cześć cześć i chwata niechiergi py.

Wproch, wproch, w ^{piotom} proch, w ^{gaci} proch, w ^{naszym cytolu} proch.

W jask w tre wrolewai do nasze wotanie

Do Ciebie panie!

K. H.

Piosenka o Drewnie. ~~z k. 1. 1. 1.~~

czajon kłopot. białe.

Jedzie Drewnie jedzie
Tężyła domi wietrze -
Oj porzekaj panie Drewnie
Nie Twoje to będzie

(w bram Cezłuchowy

Zabymiały pod kory -

He! he! Teraz panie Drewnie
Nie uniesiesz głowy.

śó Karminę Puławski

Konfederat Warszki -

Ty więc dobrze panie Drewnie
Nie to rubien drzazki

Drewno nie to

w kładany opieło

He! panowie złańka

To nam drisiaj fruct.

Drewno nie

Drewno nie

Naz nie będą wpijają

czabły po wojnie.

~~Drewniczone~~ nogi
Drewniczone nogi
Tut nie będzie zachodził
Putawpiewom drogi

Drewniczone oczy
Drewniczone oczy
Tut nie będzie podgladywai
z kas zarzeka kroci

Drewniczone uszy
Drewniczone uszy
Tut nie będzie podgladywai
z kas pan Janu uszy

Drewniczone zęby
Drewniczone zęby
Tut nie będzie rajadaly
kuryntelich wstedy.

Drewniczone głowa
Drewniczone głowa
Tut nie będzie wysypiała
sta poduzce odnowa.

Hej nogi Drewnicze
Hej nogi Drewnicze
Przyta na ci czarna krowka
mowitwpli paniceca.

Obcinatę ręce
Obcinatę nogi
• Waszym panem bracie zglechnie
Dziś myślisz o twej duszy.

Chtopieś podaj się na pień
podaj • obaie:

• Wiem ja czegoam fenatorom
podaję na śmierć twoją.

Pieśń Wiary

Wierzymy panie, O wierzymy myślimy
Żeś nad nad wszystkimi upodobat sobie
Żeś nas zapalił jak pochodnię nocną
By całą ciemność prowadzić ku Tobie.
Że nam na miłość już swą zarazie
wierzymy panie!

• Wierzymy panie, że ty gwiardz się
Jako naszej drodze, żeś ty naszym świadkiem,
Że chociaż czasem słabymi zachwujemy
Też nad nas wszystkich stworzeń, przed sądem
Żeś aniołami obojętne okłaniać
Wierzymy panie!

Wierzymy Panie, żeśmy syny światła,
Że nasze sergi są drucmi szatana;
Że on im stoi na czele; matka
Twoja wzięła wiarę, co niepokalana
Z tryumfem i honorą z nim swe bojo-

wanie -
Wierzymy Panie!

Wierzymy Panie równie śród
Silni są i słabi, ale ślubi w duchu -
Że już cię zwycięż ich przetrzymać lichę,
Że ich tu jeszcze przetrzymasz na trawach
Że ich siła cię czele i reboirz gwałtem.
Wierzymy Panie!

Wierzymy Panie że w czas niedaleki
Kraju nasz o moga opnie swoje konce
A wszystkie ludy przez wieki i wieki
Przeglądai na nas będą jak na słońce
Zeby nad nami werny królować
Wierzymy Panie.

K H

Krakus.

Pieczęć Krakus pod dygocieniem
any nim ławca krzy

Z czoła ciecze pod strumieniem
i krew na ożrezy

Dzysio polsko wolne, biała

Wielkie ciwoże białe,

Wielkaż kowi adoj ptynie sła

Wzrost to dla ożrezy.

Chłobaki świadczą pola.

Grodzów przy pomina

Ze smierci milna mi niewola

Dla Wawelu łyna.

Z myśi ławce w kowi polobach

Wawdy Krakus prawy

Wawdy po naszych myba zwłokach

Wawdy do Wawzany.

Mały czarny pistr. 861

Goja ewangeliki! 'Oto, bracia sziwre nasre hasty-
Wrakie nie z pychy my to hasty. zwoim,
Lece miachly caras. Ligo to pio runow jasných
Coby zapromniei miai o hasty sign! ^{Sonasto}

Wszak 4 lokami
on pólk nary wano

Copied 224 228 vis but

Nam sis no potowie trisnaja gracia lo uatery mia no
Choi sis mie bizem, pajem erasem, by sis byj choi
s nit.

Do kęd młodości, oluza tam : 2100 tam gotzłore

Plutai'ory dratai' Hardy gotin' jied

Druck mijeden juri na našem časnim 4 priedne
fracy: biudy pruzjast si, chosel.

2c Stanisławem skusił mił koczny

Chocim mny body jas' rocyrcit' m

Chciałam mieć trochę draka - zostało mi przyniesione

4^{ty} pisał mi że nie ma pieniędzy na podróż

Boginie swoboda, bracia, jesteście na paradzie
gwiezdzistej wrota otwarte, na paradzie

głównie wierszy ośmiu
Zaden sam panie

Żaden tam panier iaden ryceci w szlache tam nie wzięcie
Niek spojory z dotu, w nek oncie

Ja! u nas rovnosi musi me byt i s drem,
Ato ctitvornost, polost

Wierżbiak Hanczinski narzucił na tym czasie

Kiedy z nas co pracować pisze ciwardem
rektor, iść prawników pan.

Góra, cwałstaki! oto bracia, srore nasu nasto,
Nasaz, gdy w mieście lamp dysia ce łani
K nas iad ciemno, lecz gdy w mieście wyszło już porażo
A 4^{to} pstron iuriedto zapaleny any.

Ze Sa nistawem choi miał korowody
Chociaz mu były Jas wyryszat z le
Chociaz mu kaska drina cześć nie pary.
Cwałstego pstron nisto ^{nowita wody} się nigdy nie
nowelady nie!

Góra cwałstaki za z piewajnyje pstron bracia rawni
To wspólnych marek, wspólnych diatai opiew
Co przyorkamy nisto niekiedy nigdy cżyn wyrazem
A słowo cżyn, za cżyn oddajmy słow!

Dziś gdy pomysłne blyżę, nam oznaki,
Słagajmy Boga, by mu zisnąć szcziat
Slyżem, wtedy zawołali z now: góra cwałstaki!
i śpójcie! przy dźwięku brat i bratnow i przy brat
Dziat.

Cw. w:
863

Pieśń Marusa

Ej biedai nam Marusy,
Jakiś nigdy nie było
Kamcy nas dra re słory
Orem nam się nie snito

Bo kłoby cię spodriewał
Kłoby cię o to starał
Byś się drogą taką rozniewał
By nas Niemcami skorał.

Ni domowy, ni sprawny
Bo ci z nimi za mowa!
Ni niemiądnej zabawy
Bo sam sędzi jech sowa.

Tylko dybić na ciele
Gdyby jaszczak na dudy;
Wamierza to opucha
Od ruci cieleś z dudy

Mity Koci! z Warszawy
Co jsi leżysz w obito
Wi tam żadnej zabawy,
Ni lych budy, co było.

Wśród, Niemca lub Rusa
Tyś się spłoszył na drodze
Kiedy spojrzysz to kuso
A wśród cię dróg trodę.

Dawny ciotnik, kawałto
Gdy do miasta przyjdzie

74
Ty się worystko cypzedato
~~Chłobach~~ Zawożę z grosem wyprze

Twarz Numcom ptaś a ptaś
Dialekt nadat le sprawie
A nie morna ich rapchaś
Cydrby wory dżinsawe.

Doie pucie tyfosi!
Do się proste renofim
Porbanie nas tych gości
I wystuchaj nas prosim. —

Do nas kmemy niestysza
I zalic się nie dadza
Tylko piosza, a piosza
I pieniadze gromioza

— Wie more byj perobey
Zelby się tak roflato
Wenijj iemi etek obey
A ium się dobye dżiato

Wozak przystowie tak mior
fiołki tylko sriat swiustem

pióły Polak kumcowi
Nie powinni być bratem

Tęczy bieżni wywijaj
Krusze ognia w podkłonki
Tęczy bieżni przepijaj
Nasze polskie rękawki

Wroci nam się Wargawa
Wroci się nam i Kraków
Nimie nie ma tu prawa
Do tu ziemia polska.

Wista

Wisto moja wisto,
Krakusowa zęcho
Nad tołą ramiste. } his
grubych ludów wielko

I twe bystre wody
Tęchm pótawy seisle
Nie mają swobody
Płynę przez nasie

Alle pod wodami
musz pnieccy plynie
Do w kiedy gozynie
skrapiany go trami.

Wkrotce bzie wiosna
wiatr cyskij sy wionie
I znioz o swe domie
zaborni pniez radosna
domowy stoumienin
Czysta tro karpacha
plynien, lat w milerenin
i ak bolie jarmacka.

Ta bolie lat stata
Ca na kuzlat profaga
Mardwa skamieniat
Iwem wrogom urega

Plm ma lube rekto
fieren gaw dębony
I honus daleko
Cichy i ak budowy

20
Ai Ballerle Toni
Twim pieniom zawoła
A z zaryczyz buza
W mactwym swiata Toni

1862. Piesń Strzelców.

Siostró, Kochankó, Strużko bojowa,
Co każdy zemna podziela woj
Piesń ma ci wieczna miłość dochowa
Jam nigdy nie zawiść a niecierne Twój
Strzelisko moja dźwięko bojowa
Gdy rągnięci walczą bacz, wieczna mi
Piesń ma ci wieczna miłość dochowa
Przeżyła w kątach ukrytych w stow
Słuch nasz się odległ w lesie słuchawko
Miasta i siota popadł woj
Sinni bęta strzelone, zębata kaptanka
Słuch dźwięk muryka, a świadkiem Bóg,
O strzelko moja dźwięko bojowa
Gdy rągnięci

Modlitwa Konfederatów Barskich

Dla kogoś panie! wyniosł krzyż swój drogi?...
Konfederes o krusz sptał wół z męki stogi?...
I nam prawowiernym dar ten kitościwy,
Kto prześladowca, niech mu będzie mściwy!...

O Boże i stworco wszech rzeczy na świecie,
Niech niepozyczałś prawo wiary nie gniecie,
Oleń Chryście! coś pierwszą słońce nadat,
By od zryżenień nad nami nie wladat.

O Duchu święty, w trójcy jeden Boże!...
Z tym duchem i kłisz, niechaj nas nie
zmorie!!

Do Ciebie Boga, my wszyscy wolaemy,
Pod uciskami ledwie wdychamy.

Ratuj, ach ratuj! łaska, ład, obrona,
Pokaż łaskę swą nad naszą Koroną,
Daj nam życie w krzyżu swego znaku
Pod takim piekłem nie zginiesz, polaku

Wy święci pańscy, a nasze rodaki...
Wspierajcie braci, brońcie nieboraki:
Niech zgubią wiatry z wolnych nie syty;
Niech się pnie niebem i ziemią zawstąpi!...
Amen.

Modl: Konf: Barm: do Matki
i Najświętszej:

Wola do Ciebie pnie nas ziemia cała,
Matko! w nadziei, w miłosierdziu stała:
abyś schyliła swą rękę w tej potrzebie,
prześlizgną paucę cieżenną w swojej rozpie!

Nie dajcie gory gwałtownościom wiatry
Zacisnąć wicoznie oddawai ofiary.
Pier synów bierze swoich, pani Tachawa,
Gdy ocalone będa, nasze prawa.

Woulku nie zgęscia, oideł od nas żywota
Nie daj nam ginać, mając do nas prawo,
Z wiasera gdy lud się pod swojemą gromadą;
i głosem: Ja Matka wszechskrzyni prosi!...
Amen.

Pieśń z 831 roku

Nasz kład, proboszcz zawsze mój

Wola przy niedzieli

z całym gregem i z całym chórem

Wszystkie pieśni

Śię z wółto gregom wszystkim

za co wszystkim straszę

o że w każdym gregu wielkim

Śię na dzień flaszę

Łęz nie boja na to nasi

Wielki w pieśni ryge

Wszystkie bracia z całym chórem

Proboszczowi flaszę!

Nasz kład, proboszcz wielki brdusa

O to nam nie chwali

Wszystkie w nas dzień marusa

Łub flaszę pali

Wszystkie w naszym pieśni

o nie stornie ryge

o Jan doryma dorymice

Wszystkie nie jest dorymice

Łez mi k sobie co chce bair
głupi słary wyga
pijmy zdrowy, alcy faje
proboszyowi faja!

Naz ksiad, proboszy, głowa pusta
Do ma za wine
czyto w ogóle npla w npla
Łutowai dziworyne
ie ancy kryft zta pŁawone
Wij og kach sŁ jery
ie Łodoma: yhomora
pod fardnykian łwiy
Łez mi Łbaja na Ło naci
miŁk iŁk diaŁet Łajga
pijmy bracia zdrowe kŁsi
proboszyowi faja,

²
вн. пайку

Inieś mi się niepomnę - lecz podobno w maju,
 Żem był proszony na urocz. wieczerkę do rąga,
 Wskazywano stół najkrośszy do mnie w swiętą
 Co jęży nuboorytha, dżiałtha x anamieł
 o kiel, die, i nie wiem własnie do jakich
 Drwina, sika, porwany stół wstęd ogrodu,
 Tu łysiać brzo w nieczymań, zwiniać wstę,
 Półna po samu. kręgi mleka, lub patoki.
 Tu przemysła widara. stawiać alłany,
 Tu z ciemi rosą stół i z napojem z bany -
 I szukać wstę siołi alłanowej sławy
 Zanimużesz się na tu i nie gospodarz.
 Daj, za tożora krewieć ciemnej rębni
 Chłwalić die, nęrafka gości zaproszeni,
 I przy stółach obfitych i jada i napoje
 Wierze się wstę wsmiechem iad gęstnady rębni
 Świat Chetka obokłpaca - Marhon i m. Głonin,
 Gasiorek przy Ałdabie, Jaroziać p. m. J. Bernin
 Władysław przy Kapłonie - Sifajński i Tatalin
 Adamczak x Kowchem, a Kapłan z Jaroziać
 Władysław Byston i Gwizdonin, Smoleń p. m.
 Złota

Łabuda pira Lubasia - Mathuch przy Gullenzy
yondet obok sawary - pitech przy Cechu
Ciche a pamiwodnym rocmawojaz graechu
salej obok innego mathupcygo Stota
Hsiat pilon z doipka i młody Dniota,
Winas Balon i Brignaza, Wenas Kos i Dzin.
Kwist Kilrys Kartz Grintha i ^{bed} Kachubek
parca skis przy Hlarcie, huykys przy Salatan
Chlizała przy Wylicy - kawa miak przy grabarzu
Zygarto ws im prawi jak wozony Klecha
Wapenny za liz obok Brzija i Wazzechu
Hlontka Wrobel mlyla mis' Maja Kuru
Obwici Honie Stota jak ^{nice} splucany wimie,
A z nich Hriepolska jest goscinnor szgera
Lapraszaja do ciekci Beilla i Fygewra.
Salej Wuniaga - Rigos Cyroni Drowez i Brzucha
pteciu nim maly kanczech zalilach. Wazpuka
Dwidzil Bulist Brunkola pitracaja w
skleutki
A tymczasem sie kizka skrada do Sonie
Stonby Banach i Sallit opadli ^{sausti} Zajace
Cila cygo swojej zalilautki z trawieniem nie
traca
Li sie wimieszat Wicubey i kottuta młody

I zwasnione amysły przywiodł do zgody,
Kuloch, Braupa i Korab gniecioni na
oprowiejsza
Ze rucil Korywem rthim na brata Barcilla,
Dubula Łaite pasciel pójac pira Kustawie
Ze swiętym namaszerowaniem coś rączy o wielie
Oni się niucal rozomiał i wsta na palę
By na swiętą naukę posłał im Sapań
Gynuzasem Bobek z Golda zaprowiaja Kustaw
By w niedziele na cypiel ijechał do Chalupy.
Chcieli także namowić Galasie i Kustka
By ci to umiattowuwały Ch doli motta.
Widziasz że to dzień Tunny imumim Miorzaka
Na Kłom się zminali ławce i udrzika
Julto Soudara z Graimie pójac zasmuceni
Ze na jóna i drugą jete nieprosewni.
Na opodal powatna polioły na mi.
Gdzie Watego pira Kustka ze lotu zaciata
Kreszucio przy Fajestku - Sumara przy
dzeruotku.
Ogpadupa o imen mactalu i Tustla
A z botu przystruchuje z somiehem Torkata
Jaka Karmowstie poszerzany mowora Migeata

z bogactw. niepojęte z mienności Trójki.
i si tuż nań powęguśku Browany obrosły
Sajdak z nożem na uszyśkach spogląda z ukosa
A mironka z dłońmi palcem. Kto nosa.
Kijak obawia się trawienia kociąt. Kłauka
iż mu z ręki wypuści niedopita kłauka
Ale szlachta przysięgnęła i Worek przypada
By z pomocą, Kłauka kłauka. Kłauka
Dwóch pajorów na rękach i zawieszonych
Mu ty kłauka kłauka kłauka kłauka
Kłauka kłauka kłauka kłauka kłauka
iż tuż gdzie jechał myśse nie zawieszono
Kłauka kłauka kłauka kłauka kłauka
Wypuścił kłauka kłauka kłauka kłauka
A pabijak z kłauka kłauka kłauka kłauka
By kłauka kłauka kłauka kłauka kłauka
Kłauka kłauka kłauka kłauka kłauka
By a kłauka na kłauka kłauka kłauka
iż tuż gdzie kłauka kłauka kłauka kłauka
iż tuż gdzie kłauka kłauka kłauka kłauka
Kłauka kłauka kłauka kłauka kłauka

#4 Hrajičeka i Mleček przyjeżdżają
Bianka, Bobek, Brych Karlik, Sierżant
i Karłasiśka
Młodzią gracie smutny kaprasa ich

^{ruszka}
Młodzi wyłazi z miasta, przyjeżdżają do gości
aż pajak z białą palną. Łoskot jesty słońce.
Tykon! dobre ramiona, potęga rekami
I Krola i Dzikopla zowie smaczny
Thusionowicz, Widonia przeprosza
Ze się umiśca nie mogli w ciemnym ciemności
Zapomnieli i zwinny jak młoda wiewiórka
Młodzi w krawcach Młodziśka Samowar

^{smaczna}
Młodziśka, zająca, zająca nie wiele
jedzenia tam zająca, biała, biała
Młodziśka coś w miedzi nie poszeptat do ucha
A wybierał się z blizna czy co nie widać
"Wolał tam do do jabłek" Sierżant, przybył
I za pół godziny Kamrów przyjechał
Kamrów nie kręcił - wymowy młodości
Jakiś to stworza na ziemiach młodziśka
Opodal sędzi cecho z rozchłiw Młodziśka
I widać, że Krolowicz młodziśka

A Wilecz gę Wileczkowi, wroci sprawy
zlewa

Brandy, kielbas jad, noiszesz wygla.
da z ra, newa

huka chodzi miedzy iad, jao na dymitku
i sthida ciwiny, ransoo de pawa, w bmoj;

stwierdzic, w Wileczkowi, wroci, nuzgolemu
Bo dr sturich kenciptowi ma on dosye;

im polzeiny, Zagola w kielichy
glawy

Walec Wilecz z Wileczkowi, wroci, Trs
zachronit

A, de Wileczkowi, wroci, wroci, wroci, wroci
teronit
Wileczkowi, wroci, wroci, wroci, wroci, wroci

Wileczkowi, wroci, wroci, wroci, wroci, wroci
Wileczkowi, wroci, wroci, wroci, wroci, wroci

Wileczkowi, wroci, wroci, wroci, wroci, wroci
Wileczkowi, wroci, wroci, wroci, wroci, wroci

Wileczkowi, wroci, wroci, wroci, wroci, wroci
Wileczkowi, wroci, wroci, wroci, wroci, wroci

A, de Wileczkowi, wroci, wroci, wroci, wroci, wroci
Wileczkowi, wroci, wroci, wroci, wroci, wroci

Wileczkowi, wroci, wroci, wroci, wroci, wroci
Wileczkowi, wroci, wroci, wroci, wroci, wroci

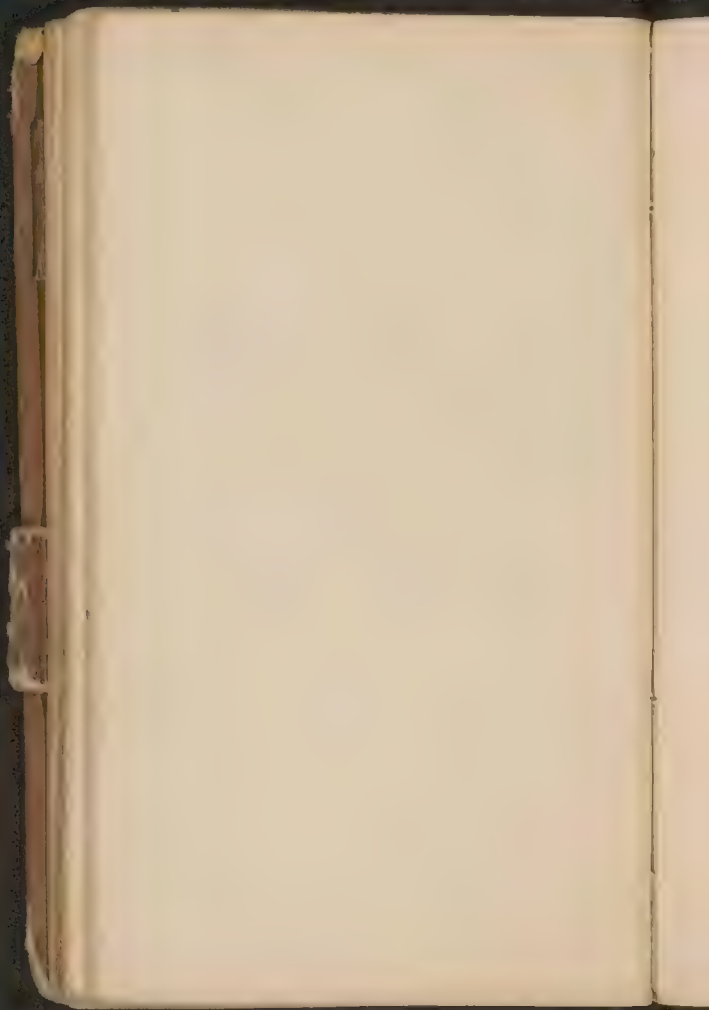
Widim w stodek w para ^{Artekia}
widywali

Kuc sie skrywit i wypetli: ^{ques} kon
bylinsti!

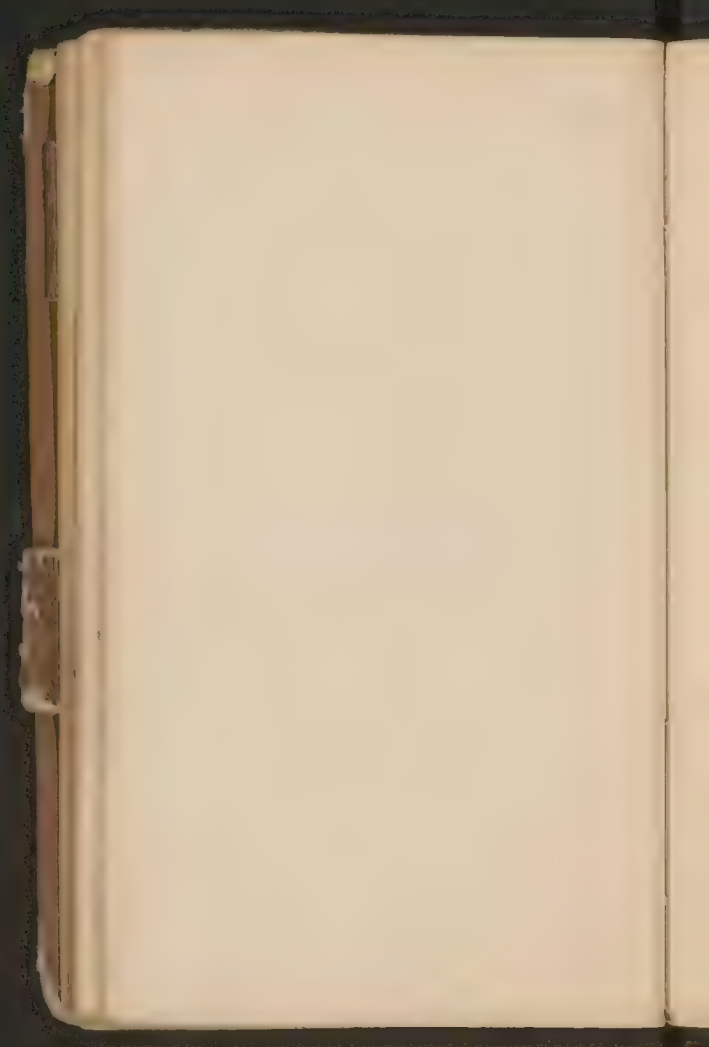
Jaki taki sie zagna a zdurnial sie

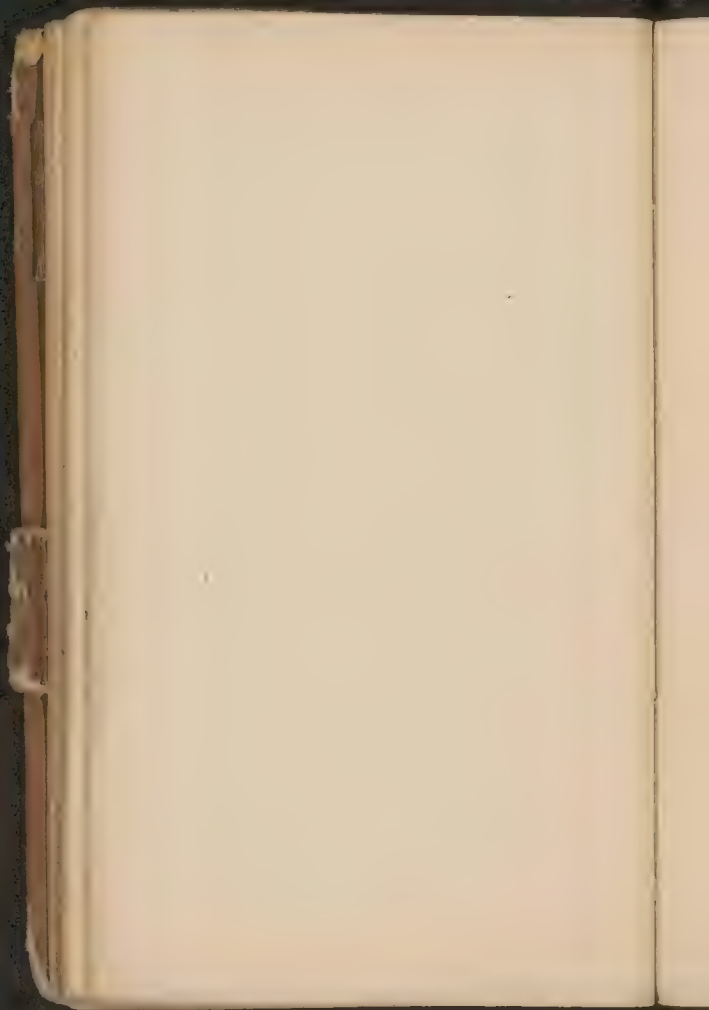
W drze ie w jednym kole ^{ryta} Epus a kobyta
pada miala drunawny ^{stilla} si

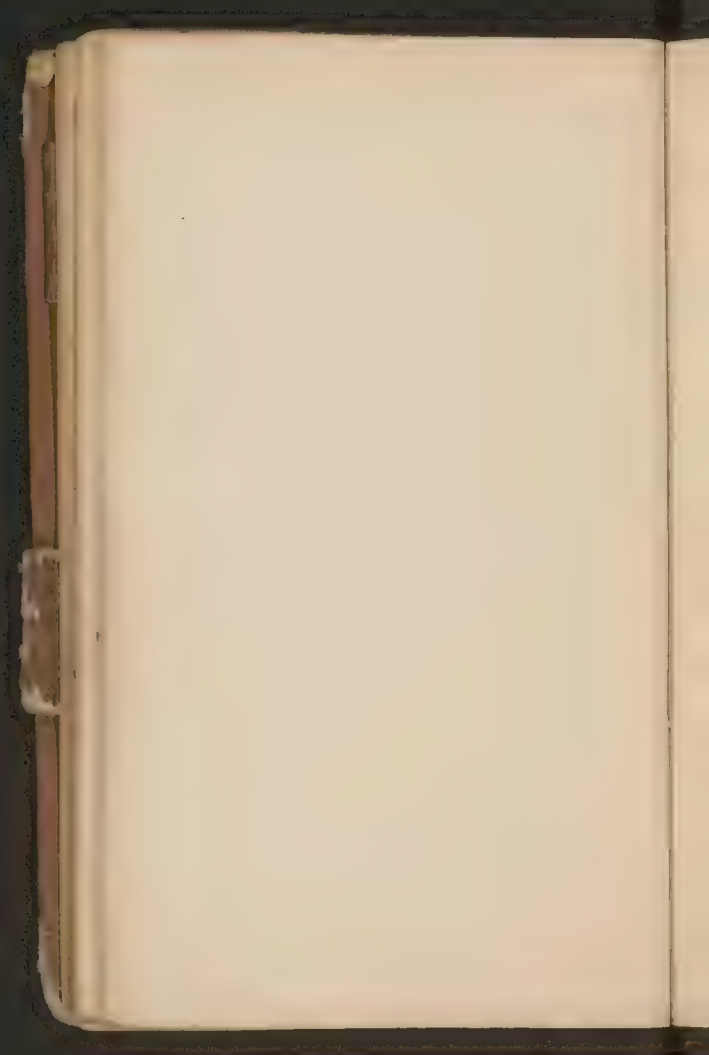
^{...miej}
Tam silnie sotaq ^{...miej} i nagle si
^{...miej}

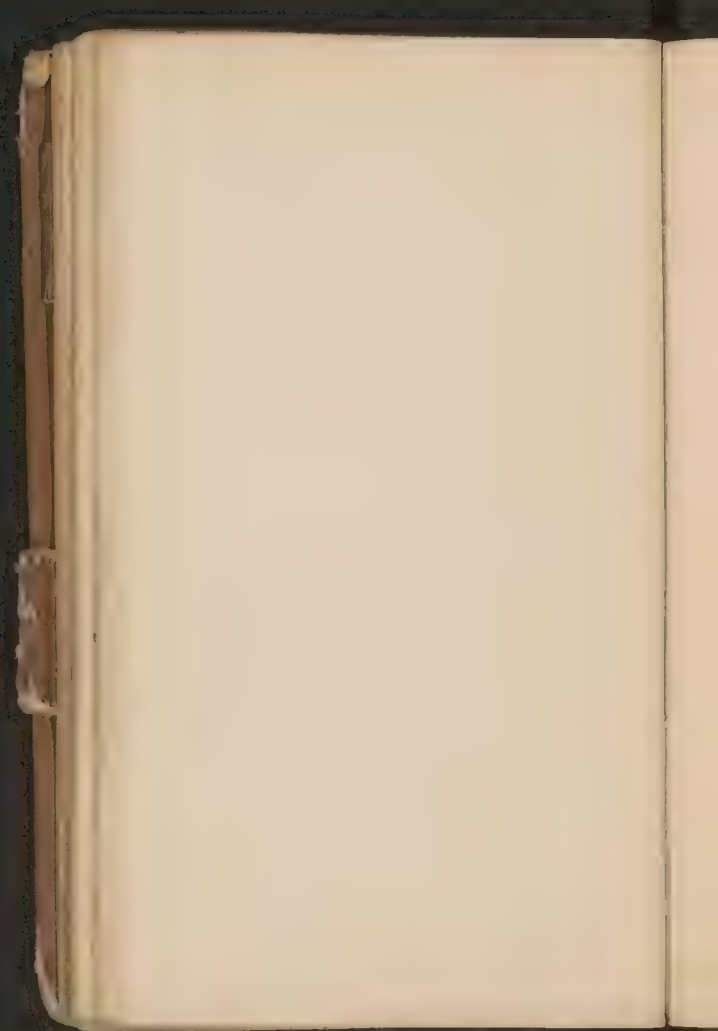


45

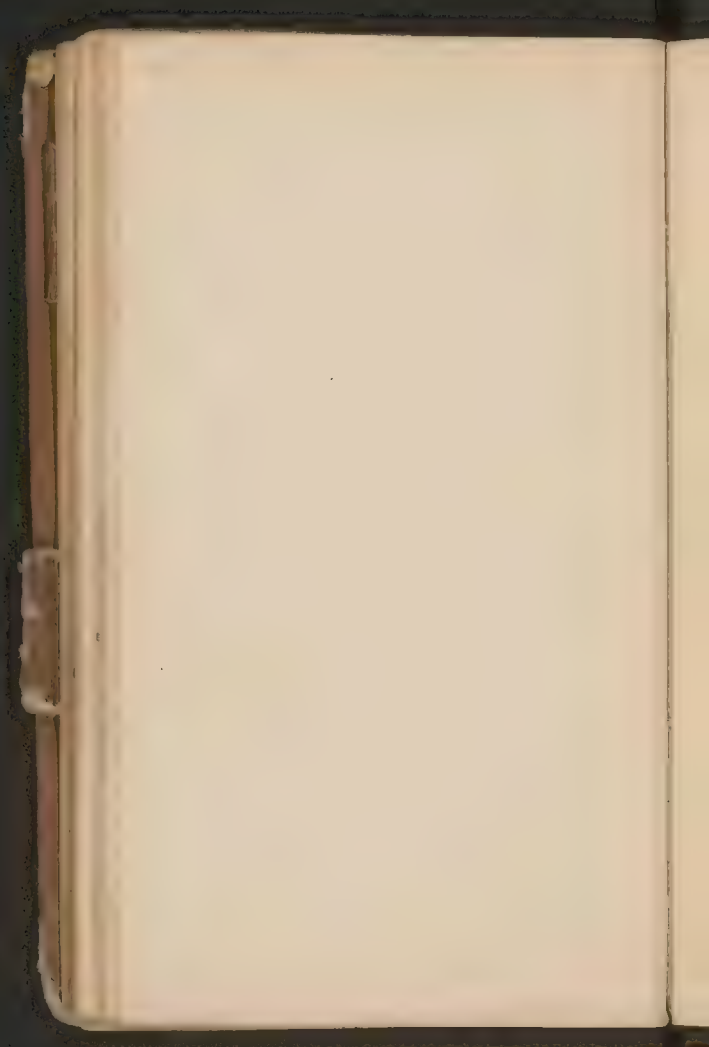


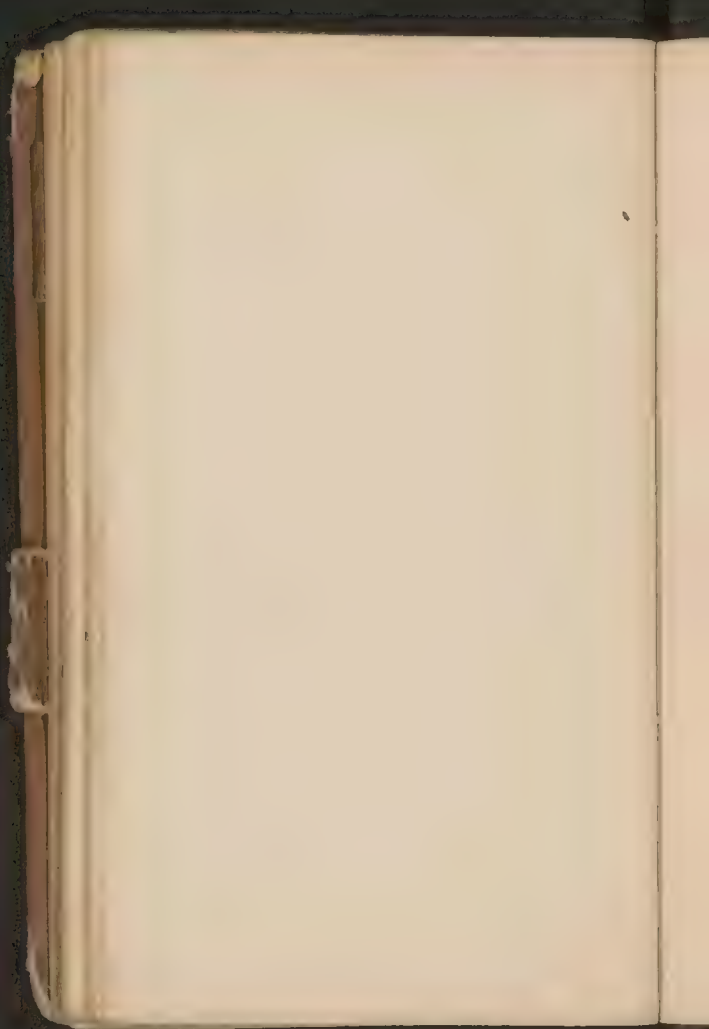


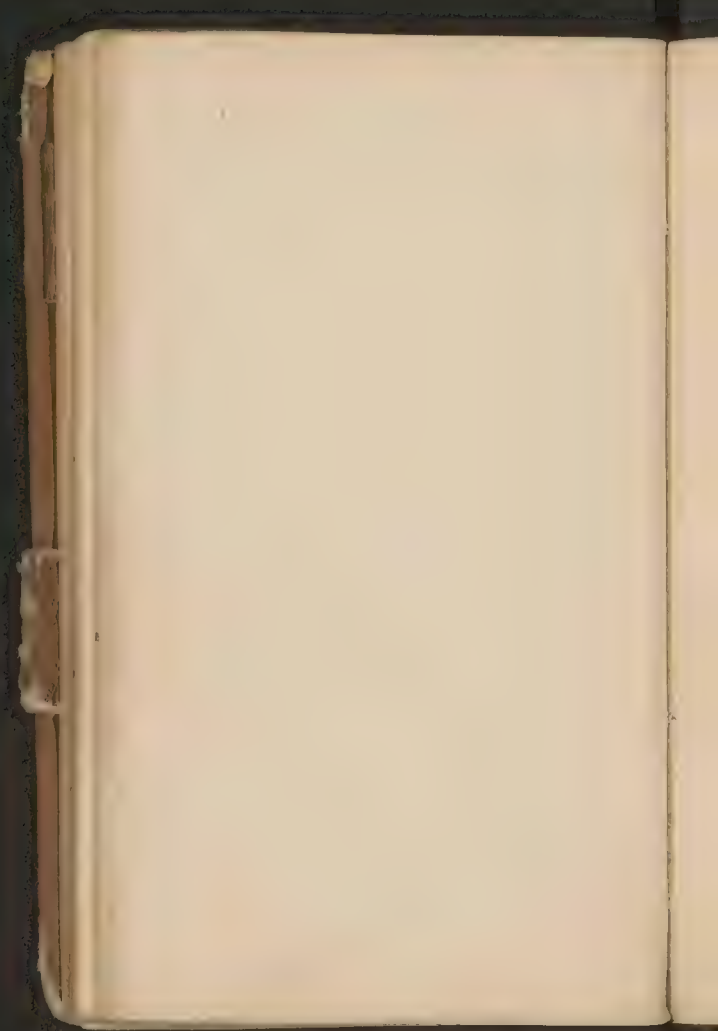


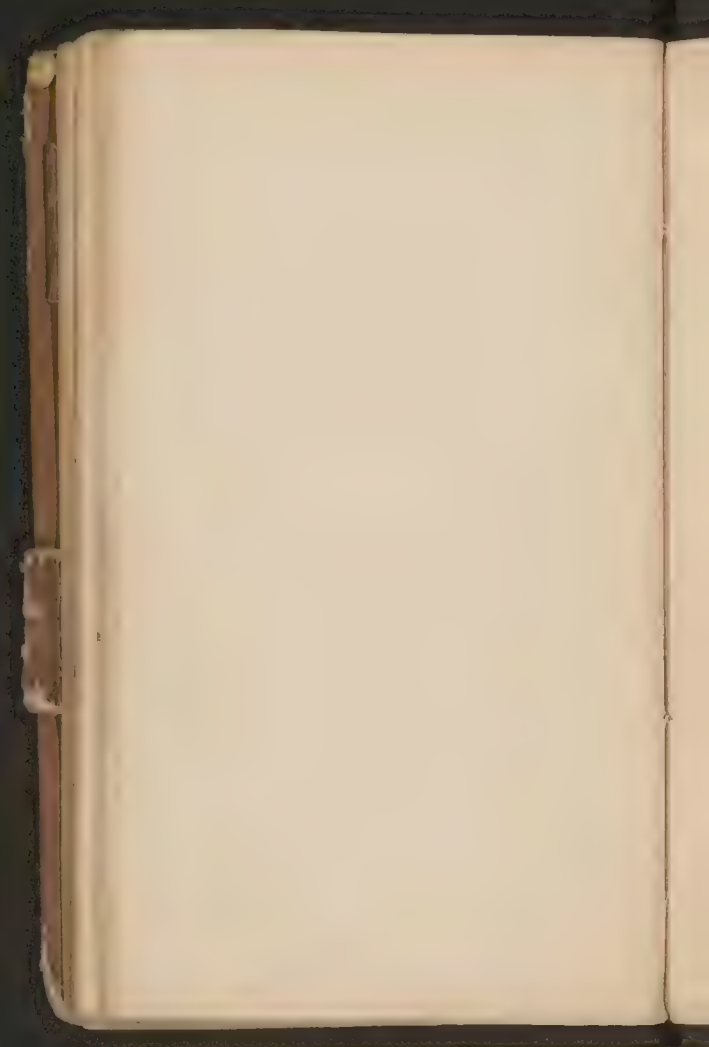


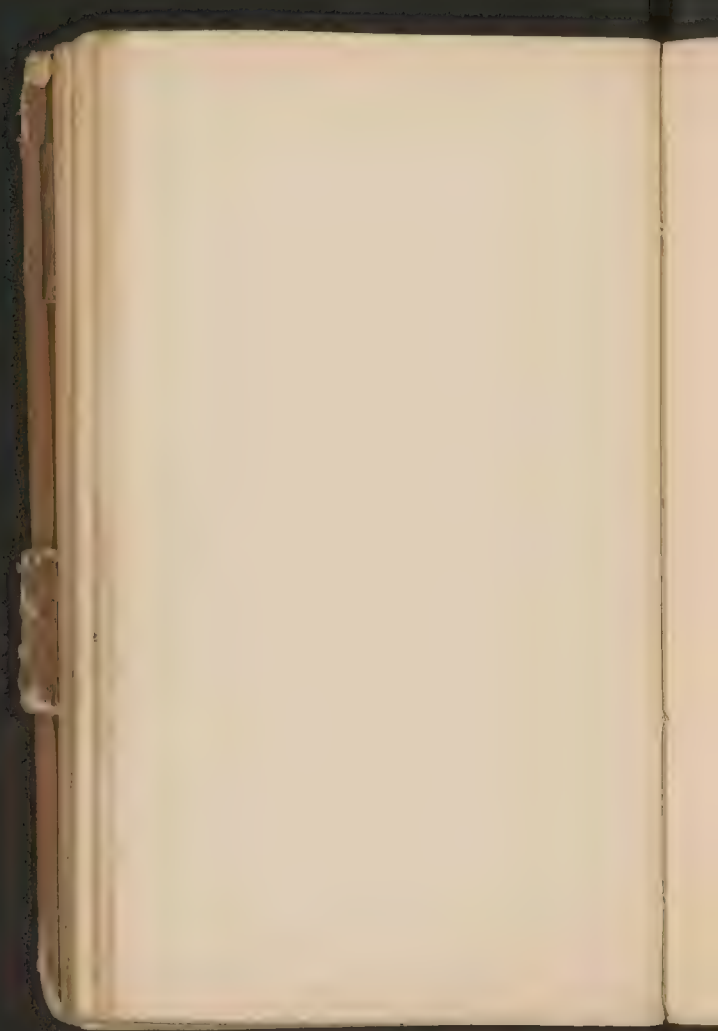
29

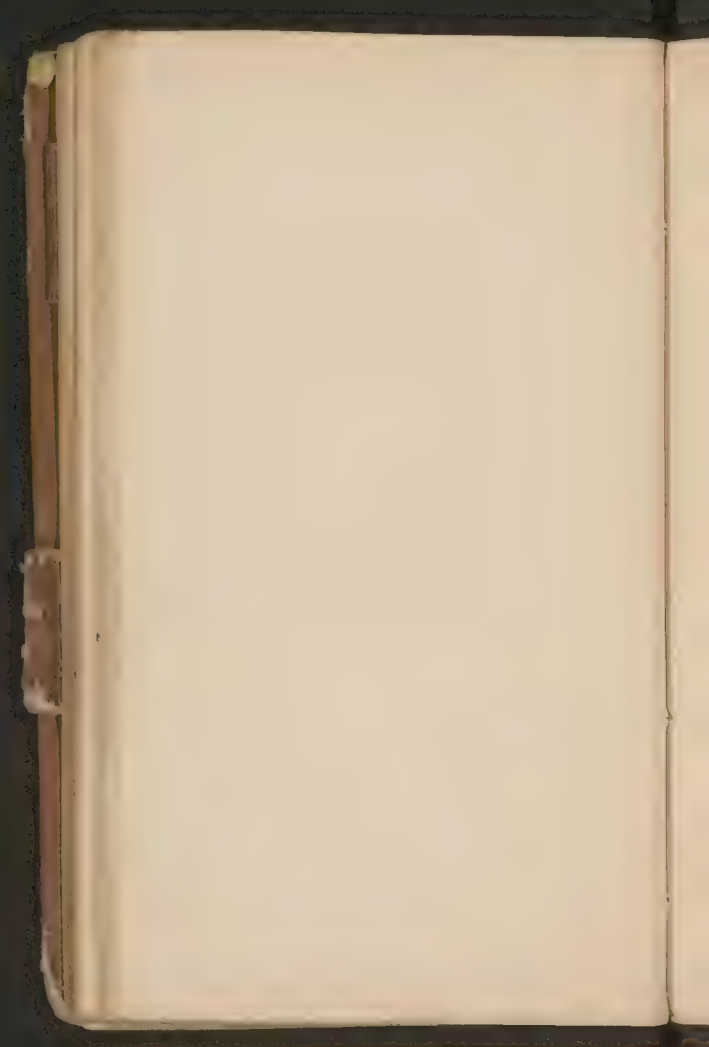


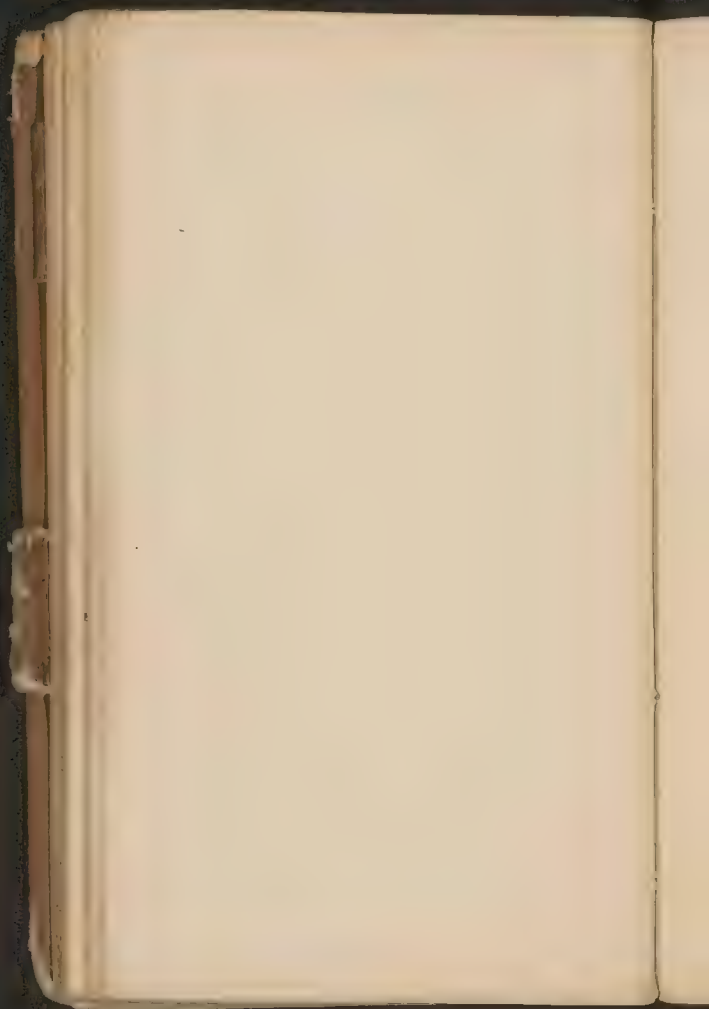


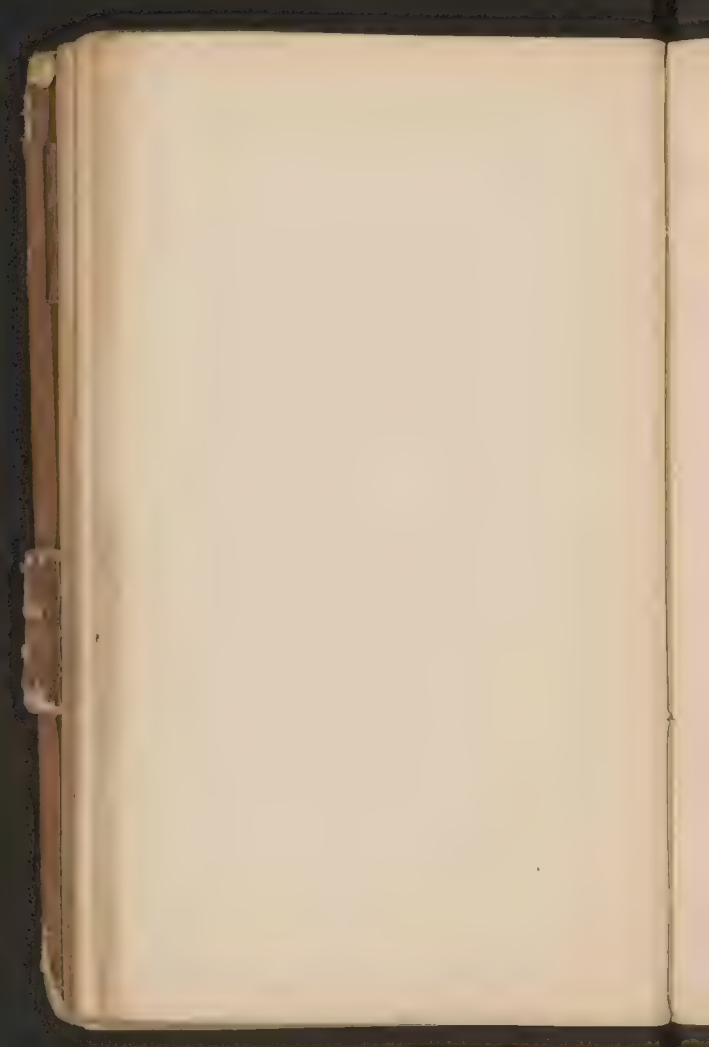


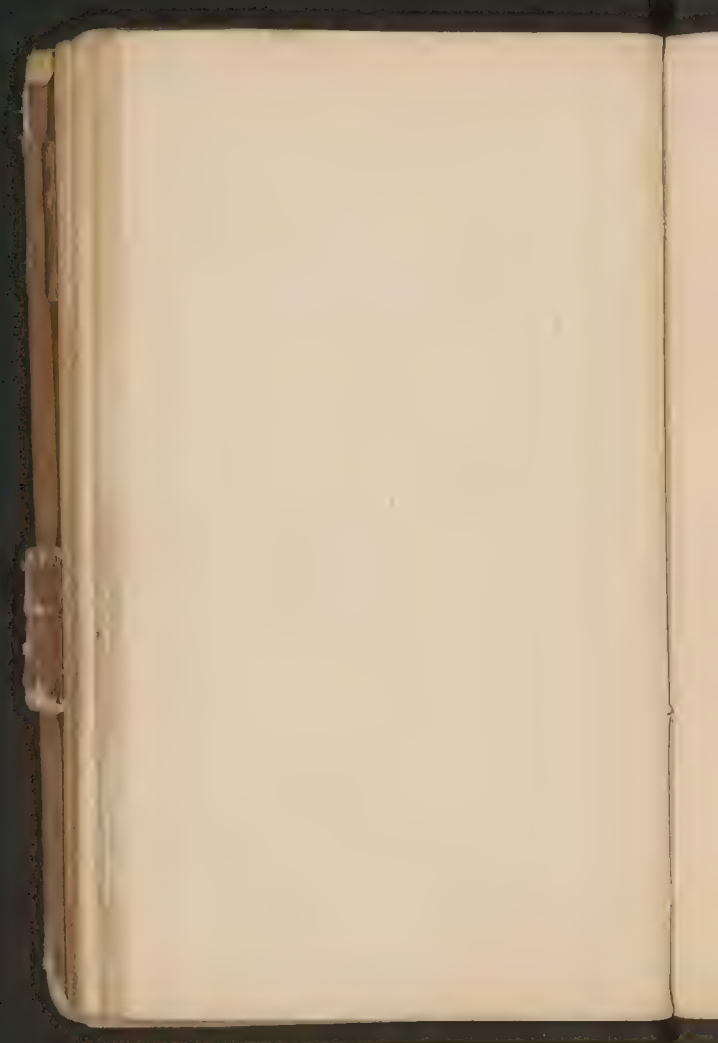


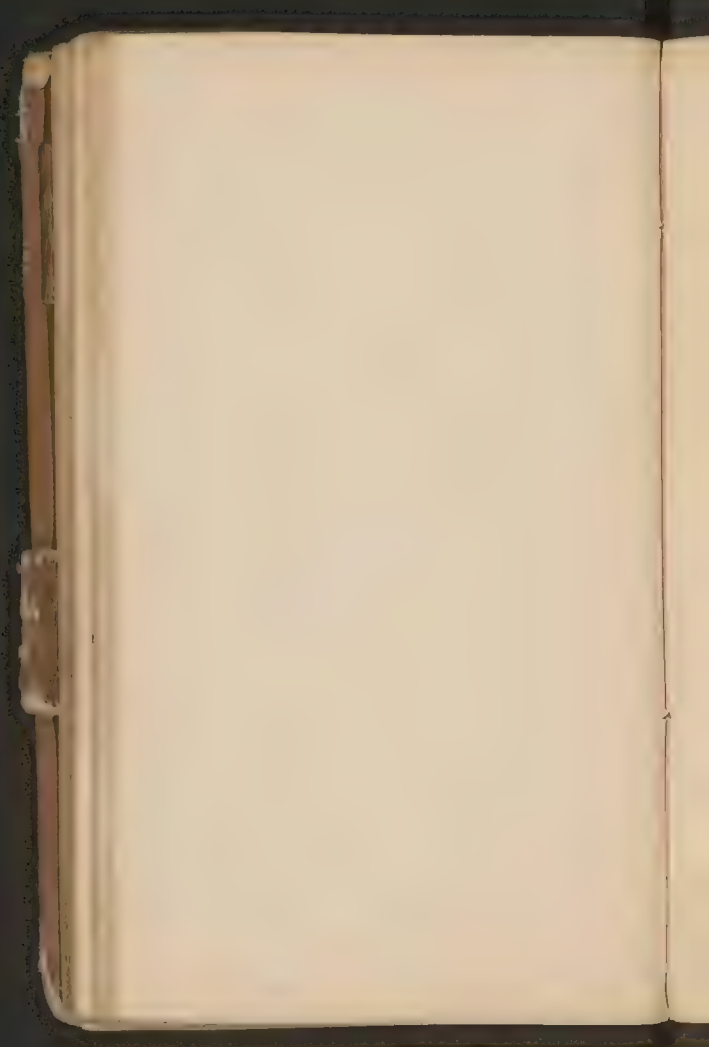




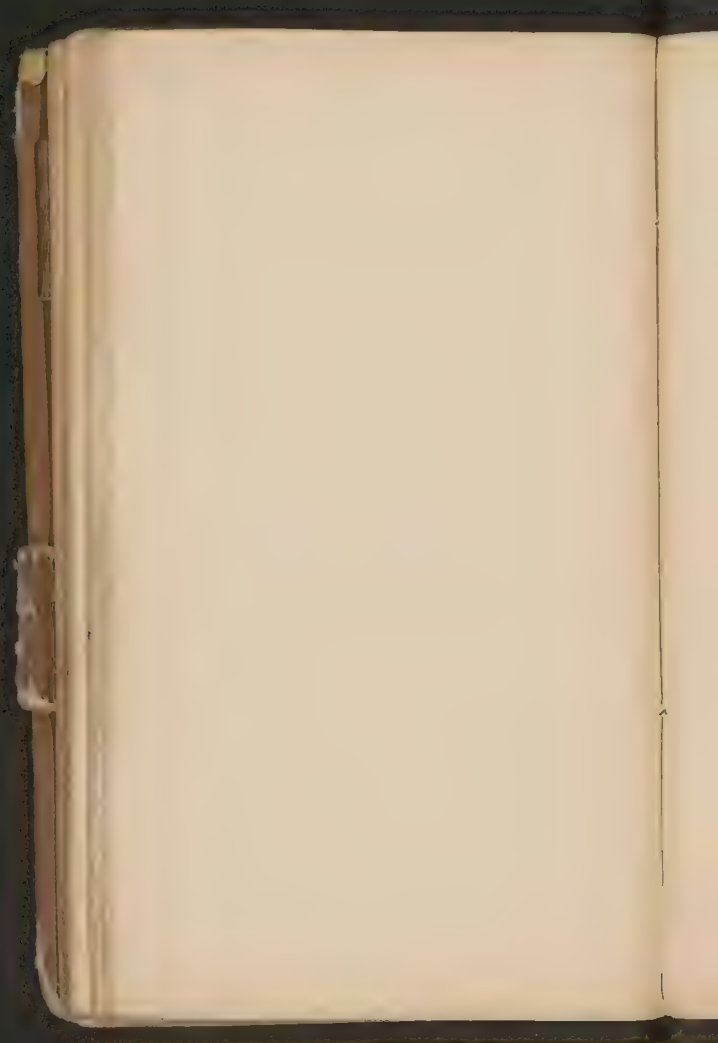




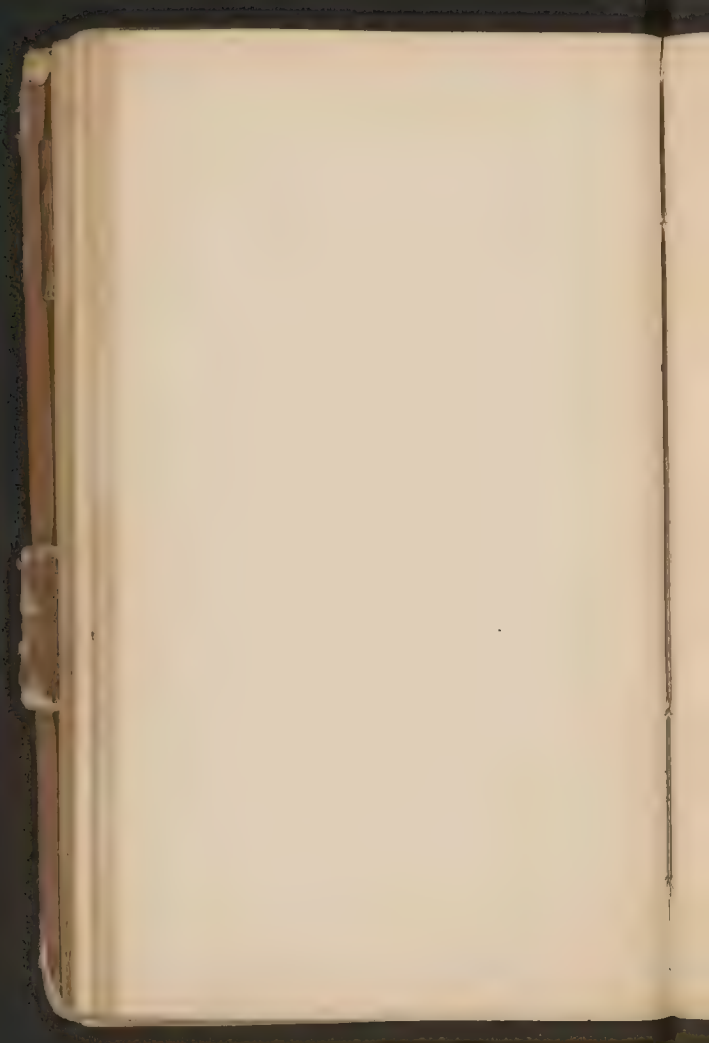


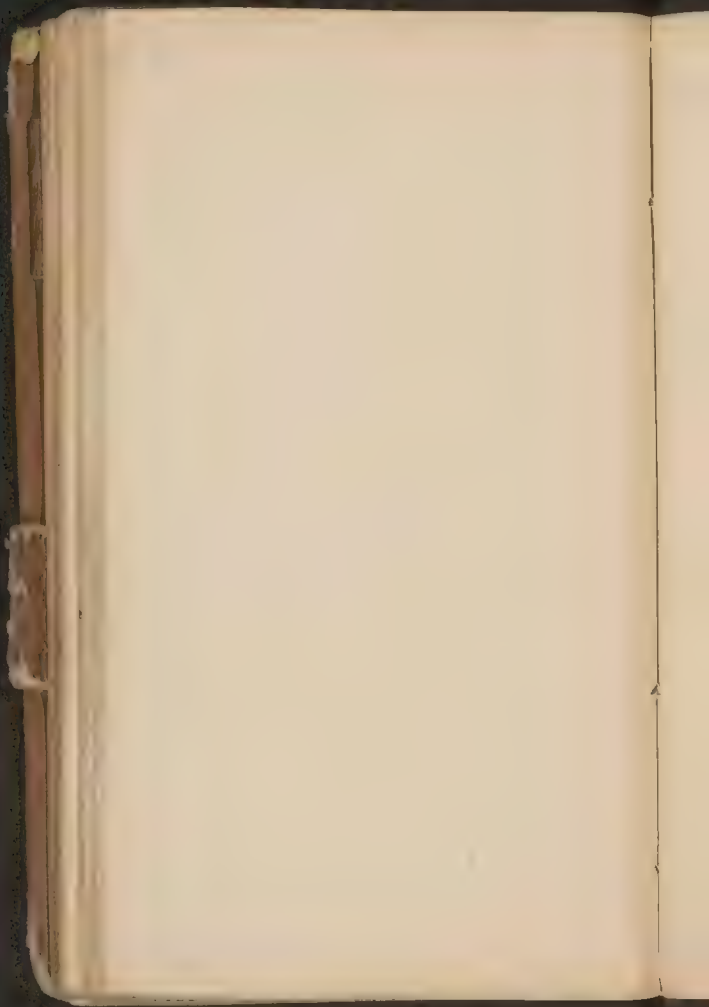


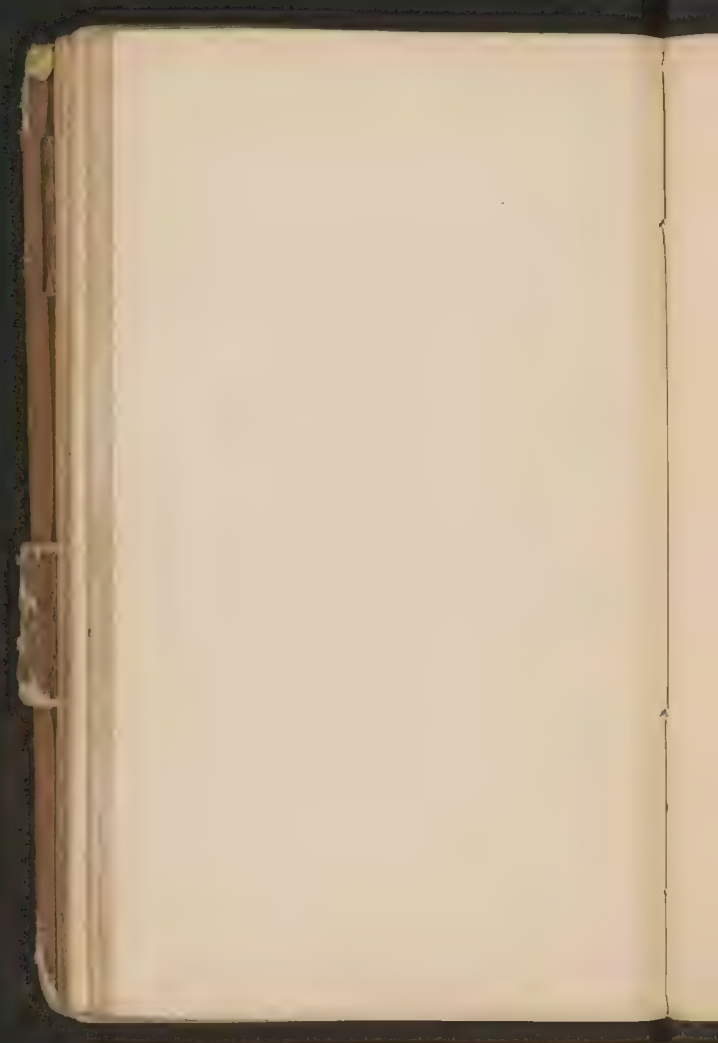
57

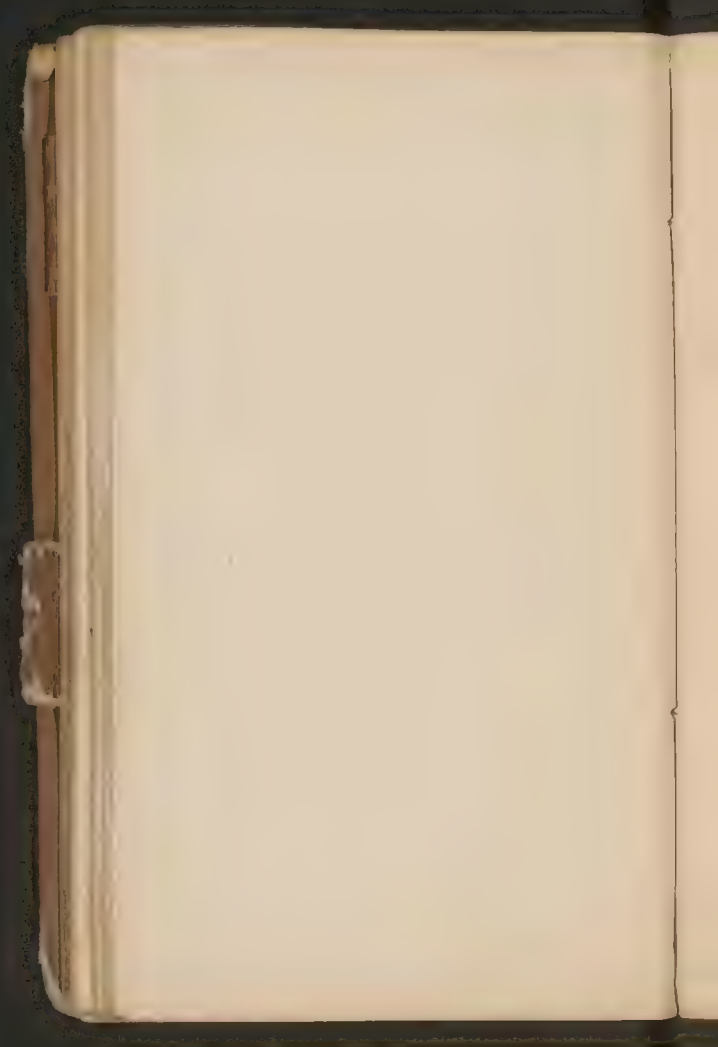


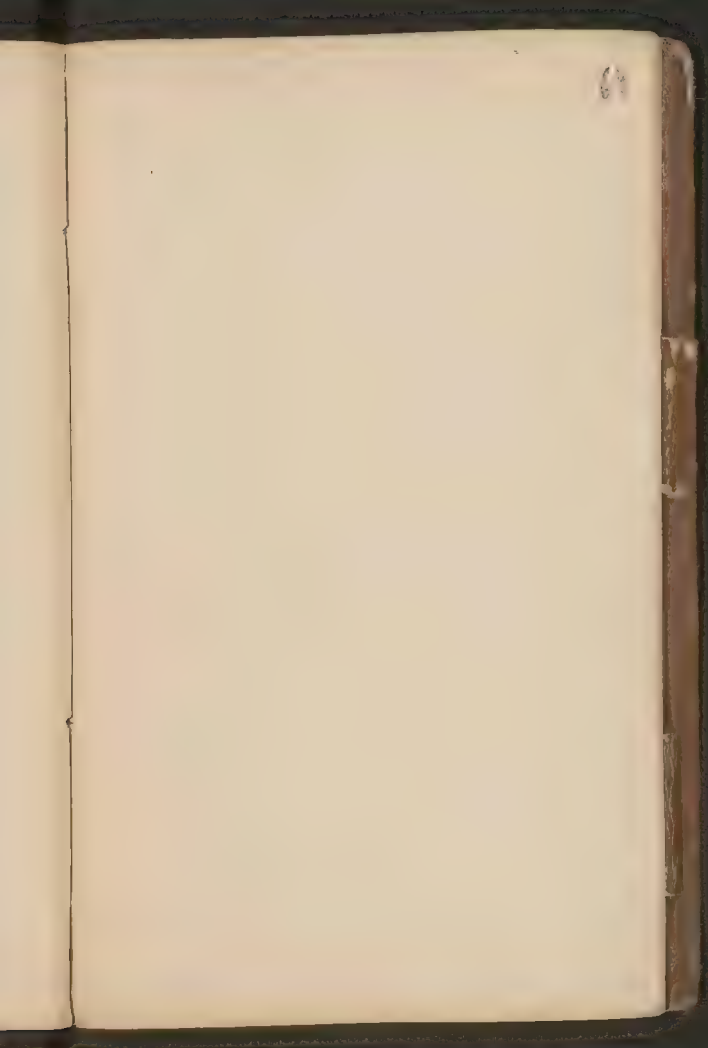
60

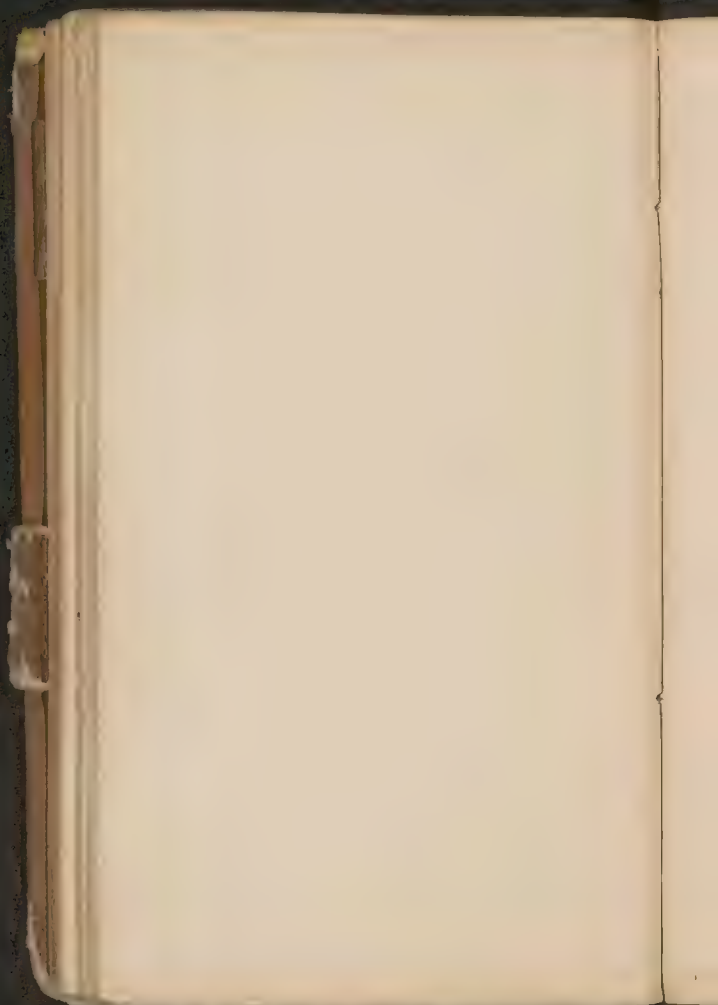




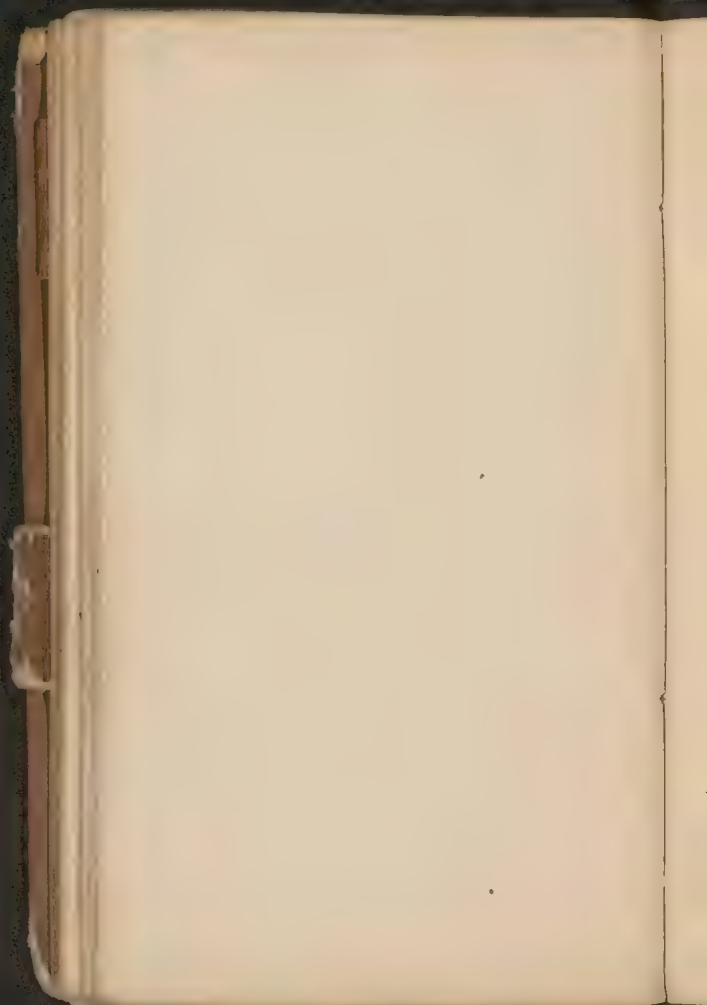




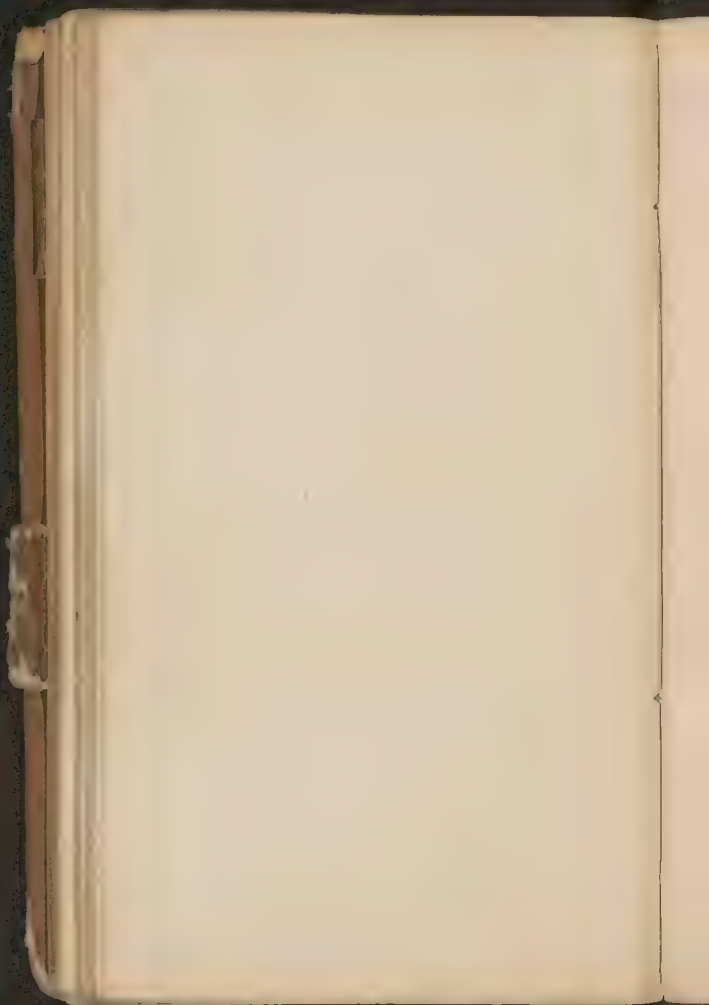




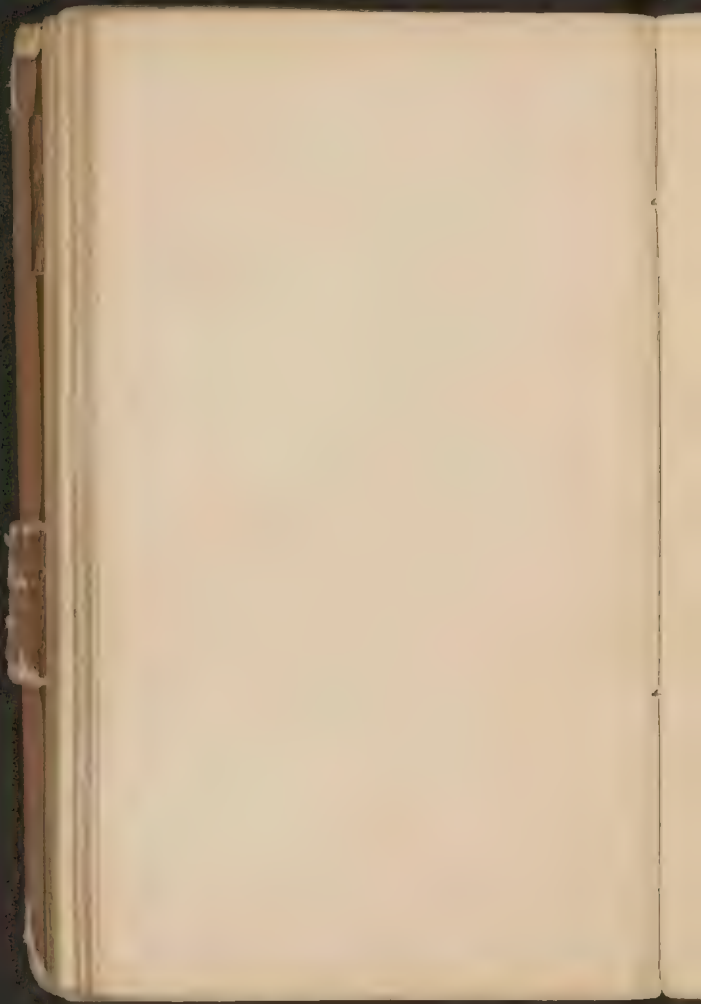
65



66



67



68

1891. 10/11



